

# WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE WARSZAWSKIE

## NIEŚIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

Cena pojedynczego zeszytu — 1 złoty. Prenumerata roczna dla księży proboszczów za dwa egzemplarze — 15 złotych, dla pozostałych prenumeratorów — 10 złotych.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych za stronicę.

Redaktor i Wydawca: KS. DR. REMIGJUSZ DĄBROWSKI.

Adres Redakcji: Warszawa, Miodowa 17, tel. 680-03.

W sprawach prenumeraty adres:

Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.

Ekspedycja, Krak. Przedmieście 71.

Zeszyty zamienne i egzemplarze re-  
cenzyjne należy nadsyłać pod adresem

Redaktora: Miodowa 17.

## TREŚĆ ZESZYTU Nr. 4

### DZIAŁ URZĘDOWY.

#### *Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.*

Motu proprio o komisji „Pro Russia“ oraz o wydawaniu ksiąg liturgicznych obrządku słowiańskiego, str. 145. — List apostolski Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI do Piotra Marji Gerlier, biskupa Tarbes i Lourdes o uroczystym triduum misalnym, które ma być dniem i nocą odprawiane od dnia 25 do dnia 28 kwietnia r. b. w Grotcie Objawienia w Lourdes na zakończenie Jubileuszu Odkupienia, str. 147. — Przestrzeżenie, str. 150. — Msze św. polowe w doroczne uroczystości poszczególnych pułków, str. 150. — Zakres powyższego pozwolenia, str. 151. — Sacra Congregatio Rituum. Variationes faciendae in rubricis breviarii ac missalis roman., str. 151.

#### *Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.*

Instrukcja dla asystentów kościelnych, str. 152. — Instrukcja dla pomocniczych stowarzyszeń i dzieł Akcji Katolickiej w Polsce, uchwalona przez Episkopat na posiedzeniu Komisji Prawnej dnia 5 grudnia 1934 roku, str. 156. — Dar Narodowy 3 Maja, str. 159. — W sprawie chrztu dzieci marjawickich, str. 160. — Wizytacje kanoniczne w 1935 roku, str. 160. — Zmiany wśród duchowieństwa, str. 161.

#### *Rozporządzenia prawno-państwowe.*

Udzielanie władzom administracji ogólnej informacji o dopełnionym przez osoby zaślubione obrzędzie małżeństwa, str. 161. — W sprawie wykupu gruntów zajętych przez groby i cmentarze wojenne, str. 162. — Rozporządzenie ministra skarbu o zmianie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. o spłacie zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacji, str. 163.

### DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Akcja Katolicka pomocą duszpasterza, str. 163. — Kto rozkazał wywieźć św. Klemensa z Warszawy i za co?, str. 168. — Konserwacja zabytków sztuki kościelnej, str. 172. — Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa Oszczędności i Pomocy dla Rzymско-Katolickiego Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej, str. 175. Jak założyć w parafii Bractwo Różańca św.?, str. 177. — Kilka uwag o odpustach różańcowych, str. 181. — Konferencje dekanalne w roku 1933 i 1934, str. 183. — Kronika, str. 185. — Bibliografia, str. 187. — Nadesłano do Redakcji, str. 188.



FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA  
EGZYSTUJE OD R. 1896

**JAN KNEDLER**

**FABRYKA MEDALJERSKO-GRAWERSKA**

**WARSZAWA: KANTOR. NOWY ŚWIAT 45.**

**FABRYKA RADNA 13.**

**TELEFON 222.81. KONTO P. K. O. 26.593**

WYKONYWA; medaliki złote, srebrne, metalowe, aluminiowe, medale sportowe, okolicznościowe i pamiątkowe, oznaki wojskowe, znaczki szkolne dla stowarzyszeń i korporacji, herby na stali i emaljowane  
WYKONANIE ARTYSTYCZNE. CENY PRZYSTĘPNE.

**DOM HANDLOWY**

**WACŁAW RAGOIS-ka**

**Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 54**

Gmach Seminarjum Metropolitalnego.

Za przysiężony dostawca poleca gwarantowanej czystości

**WINA MSZALNE**

**FABRYKA ORGANÓW**

egzystuje od roku 1878 pod firmą

**A. A. HOMAN, ST. JEZIERSKI i S-ka**

**Warszawa, ul. Bielańska 16**

Tel. 11-70-33

Poleca swoje usługi w zakresie budowy nowych organów oraz wszelkich renowacji istniejących.



Znak ochronny

Egzystująca od 50-ciu lat chrześcijańska  
firma

**A. LECHOWICZ**

poleca znane ze swej dobroci **KNOTKI**  
do palenia oliwy przed obrazami.

**WARSZAWA, plac Trzech Krzyży 13**  
Wystrzegać się naśladowictw,

zwracać uwagę na markę „syrenę”

# Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie

Miesięcznik Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.

Cena pojedynczego zeszytu — 1 złoty. Prenumerata roczna dla księży proboszczów za 2 egzemplarze — 15 zł., dla pozostałych prenumeratorów — 10 zł.

Ogłoszenia w stosunku 100 złotych za stronicę.

Rękopisów, przystanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 17, tel. 680-03.**

W sprawach prenumeraty adres:		Zeszyty zamienne i egzemplarze
<b>Kurja Metropolitalna, Miodowa 17.</b>		recenzyjne należy nadsyłać pod
<b>Ekspedycja, Krak. Przedmieście 71.</b>		adresem Redaktora: <b>Miodowa 17.</b>

## **DZIAŁ URZĘDOWY.**

### Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

#### **MOTU PROPRIO O KOMISJI „PRO RUSSIA” ORAZ O WYDAWANIU KSIĄG LITURGICZNYCH OBRZĄDKU SŁOWIAŃSKIEGO.**

Z jak troskliwą życzliwością odnosimy się do ludów Rosji, świadczą nie tylko słowa Nasze i pisma, ale przede wszystkim to, co ku dobru nieszczęśliwego owego narodu przy nadarzającej się sposobności uczyniliśmy. Jeżeli już ów niedostatek ziemski tak bardzo nas zatrwożył, to tem boleśniej odczuliśmy powszechny upadek moralności, gnębiący ten naród; to też staraliśmy się ze wzmoczoną gorliwością — według sił Naszych — o to, aby owym szkodom ulżyć i zaradzić. W sprawie tej współpracowała z Nami w sposób szczególny „Komisja dla Rosji”, przed dziesięciu bezmała laty przez Nas powołana do życia; jej to osobnem Motu Proprio przekazaliśmy wszystkie sprawy, które „odnoszą się do Rosjan, zarówno zamieszkujących ziemię ojczystą, jak i tych, którzy zdala od niej znajdują się na wygnaniu” (Cfr. Acta Ap. Sed., 1930, p. 153). W ciągu niemałej tej przestrzeni czasu przekonaliśmy się dowodnie, że taka apostolska praca mogła z Bożą pomocą obfite zaiste wydać owoce, zwłaszcza, że niemało Rosjan łaknie i pragnie sprawiedliwości. Do rozwoju wielce świętego tego przedsięwzięcia przyczyniła się rozumna i niezwykle pożyteczna sprężystość Wielebnego Brata Michała d'Herbigny, tytularnego Biskupa Iljońskiego, którego wyjątkowe doświadczenie, pasterska dbałość i szlachetna gorliwość pięknie w tej sprawie rozbiły. Kiedy jednak zabrakło tak pożytecznej pomocy i współpracy tego

Biskupa oraz innych, na których skrzętności słusznie się opieraliśmy, kiedy z dnia na dzień wzmagały się zadania, domagające się nowych decyzji i nowych planów, uważaliśmy za rzecz pożyteczną nadanie temu dziełu nowego ustroju, aby skuteczniej rosnącym wymaganiom mogło sprostać i aby we wszystkim było celowo urządzone.

Po dokładnem przeto rozważeniu sprawy, z własnej inicjatywy i dokładnej świadomości oraz na podstawie pełnej władzy apostołskiej postanawiamy i zarządzamy, aby te tylko sprawy i zagadnienia były zastrzeżone i powierzone „Komisji Pro Russia”, które odnoszą się do Rosjan, mieszkających na ojczyźnej ziemi, bez naruszenia jednak powagi i prawa św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, przysługującego jej wedle kanonu 257. Ażeby zaś dzieło takiej wagi i takiego znaczenia, nad którym czuwać i którym kierować będziemy o ile możności bezpośrednio, doszło do skutku, postanawiamy, by „Komisja” ta uzależniła się od św. Kongregacji do nadzwyczajnych spraw kościelnych, której przeto sekretarz ma być równocześnie przewodniczącym tejże „Komisji”.

Zarządzamy tak samo, by w łonie św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego powstała osobna „Sekcja”, oddana tym wszystkim, którzy, gdziekolwiek się znajdują, wyznają obrządek słowiański (nazwany też słowiańsko-bizantyjskim), więc i tym Rosjanom, którzy znajdują się na wygnaniu i dotychczas podlegali „Komisji pro Russia”. W razie potrzeby można do Sekcji tej dobrać jako konsultorów niektórych biskupów z tych diecezji, na których obszarze napotyka się ten obrządek. Nakazujemy zaś to wszystko dlatego, ponieważ pragniemy, aby pieczołowicie i czujnie pielęgnowano przesławną tradycję katolickiego Kościoła, która w świetle prawdy przedziwnie skupia różnaitość obrządków, jakby harmonijne głosy jednej melodji, ulatujące z ziemi ku niebu. Ci zaś synowie Nasi, którzy, niestety, zdala od ojcowskiego błędzą domu, niech jeszcze raz zauważą i uświadomią sobie, że, wracając do Nas, mają pełną swobodę zachowania całej świątliwości swojego obrządku, który prastarym językiem i dawnością ceremonij przypomina owe szczęśliwe czasy, kiedy cały świat chrześcijański cieszył się jedną wiarą, jedną owczarnią i jednym pasterzem. Tak bardzo zaś zależy Nam na tem, aby obrządek słowiańsko-bizantyjski zachował się nienaruszony, że dowiedziawszy się, iż synowie Nasi żyjący według tego obrządku odczuwają brak ksiąg liturgicznych — zarządziliśmy niezwłocznie ich wydanie. Wcielenie w czyn tego dekretu powierzamy św. Kongregacji dla Kościoła Wschodniego, która do tej pracy dobierze sobie doradców i współpracowników, odznaczających się w tej ważnej dziedzinie wybitną wiedzą oraz gorliwością.

Pragniemy zaś, aby z zarządzeń Naszych znowu nie tylko dla synów Naszych, którzy do jedności owczarni wrócili, ale także dla odłączonych od Nas czynne promieniowało Kościoła katolickiego

uczucie życzliwości oraz ojcowska Nasza wychylała się troskliwość. Nakazujemy, by to wszystko, co z własnej inicjatywy Listem tym postanowiliśmy, miało moc prawną, znosząc wszelkie przeciwnie przepisy.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 21 grudnia 1934 roku, w trzydziestym roku Naszego Pontyfikatu.

**Papież Pius XI.**

(„Acta Apostolicae Sedis” n. 3, 1935).

### **LIST APOSTOLSKI JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA XI DO PIOTRA MARJI GERLIER, BISKUPA TARBES I LOURDES**

**o uroczystem triduum mszalnym, które ma być dniem i nocą odprawiane od dn. 25 do dn. 28 kwietnia r. b. w Grocie Objawienia w Lourdes na zakończenie Jubileuszu Odkupienia.**

*Czcigodny Bracie, pozdrowienia i błogostawieństwo Apostolskie.*

Niepodobna, zaiste, Nam się powstrzymać, od wyrażenia ci swego głębokiego uznania, że tak skwapliwie i chętnie przyjąłeś zamiar, podjęty przez Ukochanych Synów Naszych, mianowicie, Franciszka Ś. R. K. Kard. Bourne, którego świeży zgon oplakujemy, i Jana Ś. R. K. Kard. Verdier, Arcybiskupa Paryskiego, zamiar urządzenia trzydniowych publicznych modłów w najbliższym miesiącu kwietniu w Lourdes w cudownej grocie Niepokalanej Dziewicy; urządzenia zaś ich w ten sposób, żeby przez trzy dni i noce, w których Jubileusz Odkupienia rodzaju ludzkiego, na cały świat rozciągnięty, ma się zakończyć, ustawicznie bez przerwy tamże były odprawiane Msze święte.

W jakież bowiem stosowniejszy lub godniejszy sposób można te uroczystości jubileuszowe zakończyć i niejako je uwieńczyć.

Jeśli bowiem tak liczne i wielkie są dobrodziejstwa, które w przenajświętszem dziele Odkupiciela naszego mają swe źródło, to Boska Eucharystja, to przedziwne jakoby środowisko życia chrześcijańskiego i jego najwyższy wyraz, a przez nią również Kalwaryjska Ofiara, w niekrwawy sposób ustawicznie ponawiana, są takimi darami, że nie tylko nic większego ludzkim umysłem nie da się pomyśleć, lecz zdaje się, że wszechmoc Boża kres swój w nich znalazła, że one aż do dna wyczerpały miłosierdzie Boże.

Gdy więc dziewiętnaście wieków upłynęło od otrzymania tak wielkiego dobrodziejstwa, niech wszyscy chrześcijanie ku Przenajświętszemu Sakramentowi pobożnie swe serca zwróca; strumieniami łask zeń płynącymi niech zmazy obmyją, za nieprawości popełnione odpokutują, troski swe i bóle, które ich tak bardzo trapią, niechaj z ufnością odsłonią temu, który sam tylko może je ukończyć i ku niebu zwrócić. Jeśli to możliwe, a sądzimy, że dla wielu będzie możliwe, niech zewsząd wierni do Lourdes pośpieszą i tam bez względu na narodowość, wiarą i miłością po bratersku złączeni, niech gorące modły zanoszą do „Ojca miło-

sierdzia i Boga wszelkiej pociechy“ — za niezawodnem wstawieniem Boga Rodzicy, nieskalanej zmacą pierworodną. Sądzi-  
my, że nie bez zrządzenia Opatrzności tak się zdarzyło, iż w tym  
świętym czasie, w którym święcimy Jubileusz Odkupienia ludzkie-  
go, 75 lat się kończy od świętych objawień Matki Boskiego Odku-  
picielea w grocie Massabielskiej.

Wszak obecnie, więcej może niż kiedykolwiek, potrzeba nam  
wyjednać sobie pomoc Boga modlitwą; potrzebują jej narody,  
państwa i wszystkie społeczeństwa. Nieszczęścia, które obecnie  
nas trapią, są tak wielkie i ciężkie, iż zdaje się, że na polepszenie  
stosunków wiernych liczyć niepodobna; przyszłość zaś tak okrop-  
nie się zapowiada, że wywołuje ogólne przygnębienie i bezrad-  
ność. To zaś jest najsmutniejsze, że w wielu miejscowościach  
wracają pogańskie obyczaje; zasady zaś stąd wynikające, sprzecz-  
ne z nadprzyrodzoną nauką Jezusa Chrystusa, największem cie-  
szą się uznaniem.

Atoli w ślad za grzechami krnąbrnej pychy ludzkiego serca,  
jako cień, musi iść kara. Jak bowiem z wielkim bólem ojcow-  
skiego serca stwierdzamy, skoro Bóg został wzgardzony, Jego  
prawo zdeptane, a pomoc Boża zlekceważona, niepodobna znaleźć  
skutecznego środka, iżby ogromom tyłu nieszczęść zaradzić. Sta-  
rać się o utrwalenie pokoju i zapewnienie sobie pomyślności jedy-  
nie z ludzkiej przeczności i roztropności, znaczyłoby tyle, co ści-  
gać uciekającego, a jeśli ten się potknie, razem z nim upadać. My  
zatem wszyscy, co się chlubimy imieniem chrześcijan i wiarą Bożą  
się krzepimy, starajmy się wyjednać stąd uzdrowienie schorzałe-  
mu rodzajowi ludzkiemu, skąd to jedynie jest możliwe, a miano-  
wicie od Boga. O co w ogłoszonym całemu światu wielkim i nad-  
zwyczajnym Jubileuszu należy się modlić, szczegółowo wymieni-  
liśmy (patrz Const. Apost. „Quod nuper“ 6. I. 1933; „Quod su-  
periore anno“ 2. IV. 1934); o to w czasie zbliżających się w Lour-  
des błagalnych uroczystości i podczas tyłu mających się odprawić  
Mszy św. gorąco prosić należy; a przedewszystkiem, iżby ustały  
skryte intrygi, powody waśni pomyślnie zostały usunięte; gdy zaś  
stosunki wszędzie się naprawią, aby prawdziwie chrześcijański po-  
kój dla wszystkich narodów zaświtał; pokój, powiadamy, który Chry-  
stus narodzony z wtórującemi pieniami aniołów przyniósł, dał  
zmarłychwstały uczniom i wstępujący na niebiosa wszystkim,  
jako ręką, pozostawił.

Niepokalaną Dziewicą Maryją, która w Massabielskiej gro-  
cie mocą Bożą tak wielkie uczyniła i czyni cuda, niech łaskawie  
wysłucha, usilnie błagamy, pokorne pobożnych modlitwy; niech  
przebłaga swego Syna i wreszcie wyprosi u Niego strapionej spo-  
łeczności ludzkiej lepsze czasy, tak iżby zaślepionym umysłem  
tych zwłaszcza, co jawnie i zuchwale bunt przeciw Bogu podno-  
szą, zabłysło światło prawdy i cnoty, iżby zbłąkani weszli na  
prostą drogę, żeby Kościół wszędzie uzyskał należną wolność  
i nastąpiła zgoda między wszystkimi narodami, a tem samem  
prawdziwa pomyślność.

Duch, co ożywia tych, którzy zajęli się tą sprawą i zamierzają wykonać zjednoczonymi siłami dobrej woli, daje Nam tem większą rękojmię jej powodzenia. Albowiem, pomijając już to, że spodziewać się można, iż wszystko z nadzwyczajną starannością będzie wykonane, ażeby wierni jak najliczniej zewsząd do Lourdes się zgromadzili dla wzięcia udziału w tych uroczystościach; zasługuje nadto na uznanie powzięty zamiar zachęcenia wszystkich chrześcijan, aby w swych właściwych diecezjach z Biskupami na czele uczestniczyli w trzydniowych nabożeństwach, w Lourdes odprawianych, przez Msze św. i szczególne modły, w intencji tej ofiarowane.

Cały tedy świat katolicki od wschodu do zachodu słońca, jednym głosem i jednym sercem wzniesie do Boga i Jego Przenajświętszej Matki błagalne ręce, iżby wyżebrać miłosierdzie, pokój i zbawienie.

Wziosty, zaiste, widok, pomyślniejszej doli wróżba! Wzniosły widok, godny nieba, Czcigodny Bracie, który My już teraz z sercem, niebiańską pociechą przepelnionem, wzrokiem duszy naprzód ogarniamy, a który przypomina natchnione proroctwa Malachjasza, przenikającego tajemnice przyszłości, przedstawiającego samego Boga, tak mówiącego: „*Od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody; w każdym miejscu poświęcają i ofiarują imieniowi memu ofiarę czystą*“.

Jeżeli zaś to dniem i nocą na całym okręgu ziemi ustawicznie się powtarza, ufamy, że w ciągu owych dni z bardziej płomienną miłością będzie się to odbywało.

Tymczasem zaś Naszej ojcowskiej przychylności niech będzie dowodem i źródłem łask niebiańskich Apostolskie Błogosławieństwo, którego miłościwie udzielamy zarówno tobie, Czcigodny Bracie, jak i wszystkim, którzy do wykonania tego przedsięwzięcia swych pilnych usiłowań dołożą, przedewszystkiem zaś Ukochanemu Synowi Naszemu, S. R. K. Kard. Verdier, paryskiemu Arcyb., jak również tym, którzy w tych uroczystych nabożeństwach będą pobożnie uczestniczyli.

Ujrzy więc świat, troską o rzeczy doczesne skłócony, tyłu waśniami rozdarty, całą rodzinę chrześcijańską jedną myślą, jedną wiarą i jedną modlitwą zespoloną, błagającą o przebaczenie dla upadłych, o pokój dla chwiejnych, pociechę dla nieszczęśliwych, chleb dla głodnych, wreszcie dla wszystkich zbłąkanych o światło prawdy i przystań zbawienia.

Ożywieni tą błogą nadzieją, z całego serca życzymy dla waszych prac obfitych od Boga owoców; osobliwie, iżby nabożeństwo do Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza ożywiło się i wzmogło.

Dan w Rzymie, u Ś. Piotra, dn. 10 stycznia 1935 r., panowania Naszego 13-go.

PIUS PP. XI.

## PRZESTRZEŻENIE.

(*Acta Apost. Sedis, vol. XXVII, str. 62*).

Jakkolwiek wrodzona roztropność wskazuje, że wypadki potajemne, dotyczące zakresu sumienia, powinny być przedstawiane Św. Penitencjarji, lub też bezpośrednio J. Em. Wielkiemu Penitencjarzowi, z zamilczeniem nazwisk stron i w listach opieczętowanych, mimo to jednak zdarza się, że niektórzy kierownicy sumienia sprawy te poruszają w listach, doręczanych bez koperty, za pośrednictwem pełnomocników w Rzymie, t. z. agentów.

Dla zupełnego usunięcia tej poważnej niestosowności Św. Penitencjarja wszystkich, kogo to dotyczy, przestrzega, aby na przyszłość tej praktyki unikali. Tego rodzaju listy, oraz inne pisma, które czy dla odpowiedniego orzeczenia, lub dodatkowych wyjaśnień w sprawach powyższych są nadesłane, winny być przesyłane bezpośrednio do Św. Penitencjarji, lub J. Em. Wielkiego Penitencjarza, albo pocztą, albo, gdyby ta droga była wygodniejsza, przez pełnomocnika, zawsze jednak w kopercie dobrze zamkniętej.

**MSZE ŚW. POŁOWE W DOROCZNE UROCZYSTOŚCI  
POSZCZEGÓLNYCH PUŁKÓW.**

SEGRETERIA DI STATO DI SUA SANTITA

Nr. 3772/34.

Dal Vaticano, die 28 Novembris, 1934 a.

Exc. me ac Rev. me Domine,

Litteris abs te die XXIX delapsi mensis Octobris datis, a Beatissimo Patre facultatem concedendi sacrum litare sub divo expectabas, cum quotannis singulae uniuscuiusque militum legionis istic festum recurrit.

Rationibus perpensis, quibus petitioni huiusmodi suffragatus es, Beatissimus Pater publicum quoque benevolentiae testimonium Polonorum exercitui tribuens, qui in acerbo discrimine rerum pro aris et focis strenue dimicavit, gratiam abs te petitam perbenigne concedit; hac tamen lege, ut, cum res sacra sub divo facienda est, altare aptum erigatur atque tentorio exornetur ad Eucharisticas species ab aeris temperie prottegendas, servatis quoad reliqua de iure servandis.

Interea qua per est observantia me profiteor  
Excellentiae Tuae

Addictissimum

(—) *E. Card. Pacelli.*

Exc. mo ac Rev. mo Domino  
DOMINO JOSEPHO GAWLINA  
Episcopo Tit. Mariammitano  
Ord. Castr. Excer. Poloni  
Varsaviam.



**ZAKRES POWYŻSZEGO POZWOLENIA.**

NUNTIATURA APOSTOLICA POLONIAE

Nr. 13093.

Varsaviae, die 18 Februarii, 1935.

Excellentissime Domine,

Acceptis litteris Excellentiae Tuae Reverendissimae die 11 laebris februarii, sub n. 437/35, mihi datis quaestioni propositae ita respondendum censeo: nempe gratia, per epistolam E. mi Domini Cardinalis a Secretis Status S. S. diei 28 novembris a. 1934, sub. Nr. 3772/34, Exc. mo Domino Episcopo Castrensi Reipublicae Polonae concessa quoad missam sub divo celebrandam minime derogavit iuri Ordinarii loci, si forte sacrum litari velit in territorio iurisdictioni huius Ordinarii subiecto: in quo casu, proinde, ad normam Instructionis Em. D. Cardinalis Pacelli diei 4 maii anni elapsi, expetenda est permissio Ordinarii loci.

Hac libenter utor occasione me singulari cultu profitendi  
 Excellentiae Tuae Reverendissimae  
 addictum in Domino  
 (—) † F. Marmaggi.

Excellatissimo Domino  
 STANISLAO ŁUKOMSKI  
 Episcopo Lomżensi.

**SACRA CONGREGATIO RITUUM.  
 VARIATIONES  
 FACIENDAE IN RUBRICIS BREVIARII AC MISSALIS ROMANI.**

## I. IN BREVIARIO ROMANO

1. Post Duplicia I classis primaria ponatur:  
*(Duplex I classis secundarium.*  
 Festum Pretiosissimi Sanguinis D. N. I. C.).
2. Inter Duplicia II classis secundaria expungatur idem Festum Pretiosissimi Sanguinis D. N. I. C., et in fine addatur (Festum Maternitatis B. Mariae Virg.).
3. Die 30 Iunii, post Nonam Commemorationis S. Pauli Ap., ponatur: (Vesperae de sequenti, sine ulla Commemoratione).
4. Die 1 Iulii, post Orationem de I Vesperis Pretiosissimi Sanguinis D. N. I. C., expungantur omnes Commemorationes.  
 Eadem die, post Nonam, ponatur:  
 (In II Vesperis.  
 Omnia ut in I Vesperis, sed loco ultimi Psalmi, dicitur Psalmus 147 *Lauda, Ierusalem, Dominum.*  
*V. Te ergo quaesumus, tuis famulis subveni.*  
*R. Quos pretioso Sanguine redemisti.*  
 Ad Magnif. Ant. *Habebitis autem... sempiterno.*  
 Et fit Commemoratio tantum sequentis, ut infra.  
 Completorium de Dominica, et conclusio Hymni ut in Comuni Festorum B. Mariae Virg.).

5. Die 2 Iulii, in festo Visitationis B. Mariae Virg., post verba: (In I Vesperis) ponatur:  
(Quando dicendae sint integrae Antiphonae de Laudibus, Versus et reliqua ut infra.

Ant. *Beata es... alleluia.*

V. *Benedicta tu in mulieribus.*

R. *Et benedictus fructus ventris tui.*

Oratio *Famulis tuis... Per Dominum).*

Et post hanc Orationem expungantur omnes Commemorationes.

## II. IN MISSALI ROMANO

Die 1 Iulii, in Oratione Pretiosissimi Sanguinis D. N. I. C. expungantur signa parenthesis quoad verba (solemni cultu). Post rubricam (In Missis votivis...) ponatur: (Et in Missis privatis tantum, fit Commemoratio diei Octavae S. Ioannis).

## URBIS ET ORBIS

Aucto ritu festi Pretiosissimi Sanguinis D. N. Iesu Christi, Sacra Rituum Congregatio, vigore facultatum sibi specialiter a Sanctissimo Domino Nostro Pio Papa XI tributarum, superscriptas variationes approbavit, illasque in futuris editionibus Breviarii et Missalis Romani inserendas mandavit. Contrariis non obstantibus quibuscumque. Die 19 Ianuarii 1935.

C. Card. LAURENTI, *Prefectus.*

L. + S.

A. CARINCI, *Secretarius.*

# Rozporządzenia Kurji Metropolitalnej.

## INSTRUKCJA DLA ASYSTENTÓW KOŚCIELNYCH.

Na podstawie statutu konstytucyjnego Akcji Katolickiej w Polsce oraz ich związków wydaje Episkopat niniejszą instrukcję, obowiązującą Asystentów Kościelnych na wszystkich stopniach i we wszystkich organizacjach Akcji Katolickiej.

### § 1. Przepisy ogólne..

Asystent Kościelny jest reprezentantem Episkopatu lub Biskupa na wszelkich zebraniach, obchodach i uroczystościach organizacyjnych, występuje przytem jako rzecznik szerszej myśli katolickiej i kościelnej, przeciwstawiając się partykularyzmowi wszelkiego rodzaju.

Asystent odpowiada za swą działalność jedynie przed swym mocodawcą.

Asystentem może być tylko kapłan. Nie powinien on bez zgody Episkopatu czy Biskupa brać udziału w żadnej akcji, która nie da się pogodzić z jego urzędem.

Asystent Kościelny przez nominację otrzymuje wymagane przez Kan. 1386 pozwolenie na pisanie do czasopism i dzienników artykułów w sprawie Akcji Katolickiej.

Asystent nie może być równocześnie ani członkiem władz organizacyjnych, ani pracownikiem, zależnym od władz tej instytucji lub organizacji, do której jest przydzielony.

Urzędową korespondencję powinien Asystent przechowywać w aktach, które przekazuje swemu zastępcy lub następcy.

### § 2. Powołanie i odwołanie Asystenta Kościelnego.

Asystenta Kościelnego mianuje i odwołuje Episkopat lub Biskup zgodnie z przepisami statutu konstytucyjnego Akcji Katolickiej i statutami stowarzyszeń Akcji Katolickiej i ich związków. W szczególności:

a) nominacja Asystenta krajowego lub diecezjalnego stopnia organizacyjnego jest indywidualna;

b) Asystentem Dekanalnej Akcji Katolickiej jest dziekan, o ile Biskup nie postanowi inaczej;

c) Asystent Okręgu w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej bywa z reguły powoływany imiennie, a kandydatów może przedstawić Asystent stowarzyszenia;

d) Asystentem Parafjalnej Akcji Katolickiej i oddziału parafjalnego czy lokalnego stowarzyszenia Akcji Katolickiej jest z urzędu proboszcz, o ile Biskup nie postanowi inaczej.

### § 3. Zastępstwo.

Asystent Kościelny może mieć stałego zastępcę, którego dla Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej i Katolickich Związków wyznacza Episkopat, a dla Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i Katolickich Stowarzyszeń Biskup.

Zastępcę na stopniu dekanalnym czy okręgowym i na stopniu parafjalnym wyznacza Asystent sam, który może dobrać sobie zastępcę także tymczasowego, wyznaczając mu zakres pracy.

Między Asystentem a zastępcą powinno istnieć ściśle porozumienie i harminijna współpraca. Zastępca referuje Asystentowi o dokonanych przez siebie czynnościach.

O zamianowaniu zastępcy Asystenta należy powiadomić bezpośrednio wyższą władzę organizacyjną.

Przepisy, dotyczące Asystenta Kościelnego, odnoszą się także do jego zastępcy.

### § 4. Współpraca z organizacją.

Asystent współpracuje w myśl statutu w swoim zakresie z władzami organizacyjnymi dla wspólnego celu, t. j. dla dobra Kościoła i Akcji Katolickiej. Wobec tego współpraca z władzami organizacyjnymi będzie nacechowana szczerością, serdecznością i dążeniem do utrwalania jedności i zgody.

*a) Ogólne obowiązki i uprawnienia członków.*

1. Asystent powinien informować się o stanie i działalności organizacji, co mu władze organizacyjne ułatwią, udzielając potrzebnych wyjaśnień. Asystent może przeglądać wszelką korespondencję, akta i t. p. i powinien znać okólniki i korespondencje, pochodzące od wyższych stopni organizacyjnych.

W szczególności powinien Asystent badać korespondencje i enuncjacje z dziedziny religijnej i moralnej.

2. Asystent może uczestniczyć we wszystkich zebraniach (konferencjach, zjazdach, kursach, obchodach, uroczystościach i t. d.) tego stopnia Akcji Katolickiej lub organizacji, do którego jest przydzielony. — Asystent wyższego stopnia może uczestniczyć w zebraniach niższych stopni organizacyjnych. — Asystent Stowarzyszenia może uczestniczyć w Zjeździe Związkowym. — Asystent Okręgu może uczestniczyć w Zjeździe Delegowanych. — Asystent Oddziału w zjeździe Ogregowym.

3. Asystent ma głos doradczy we wszystkich sprawach tak wobec władz organizacyjnych jak i na wszystkich zebraniach (konferencjach, zjazdach, kursach, obchodach, uroczystościach i t. d.). Doskonałą znajomością rzeczy będzie Asystent służył organizacji radą, budząc ducha jedności, gorliwości i wytrwałości w pracach organizacyjnych.

4. Asystent powinien współdziałać z władzami organizacyjnymi w tym kierunku, aby ich praca dokonywała się zgodnie z statutem, regulaminami, instrukcjami i zarządzeniami.

5. Asystent będzie otaczał szczególną opieką działalność organizacji w zakresie zadań religijnych i moralnych. W miarę możliwości będzie Asystent udzielał organizacji pomocy duszpasterskiej.

6. Działalność swą będzie Asystent rozwijał tak umiejętnie i roztropnie, by nie potrzebował korzystać z statutowego uprawnienia sprzeciwu. W razie zaś wniesienia zawieszającego sprzeciwu na stopniu dekanalnym, okręgowym oraz parafjalnym, zreferuje sprawę Asystentowi diecezjalnemu, który ją rozstrzygnie lub przedłoży Biskupowi. Sprzeciwu na stopniu krajowym i diecezjalnym rozstrzyga Episkopat lub Biskup.

7. Akcja Katolicka lub organizacja Akcji Katolickiej pokrywa wydatki Asystenta Kościelnego, poczynione w jej interesie i z nią uzgodnione, jak podróże, lokal biurowy, pomoc kancelaryjna i t. p.

*b) Specjalne obowiązki i uprawnienia Asystentów:*

1. Episkopat zatwierdza uchwały Zjazdu Związkowego i Zarządu Związku (art. 38 statutu stowarzyszeń Akcji Katolickiej) przez Asystentów.

2. Asystent Okręgu zatwierdza program pracy Okręgu oraz czuwa nad współpracą Okręgu z Dekanalną Akcją Katolicką i nad wykonaniem programu Akcji Katolickiej w zakresie zadań

Okręgu. Może on także polecić Komisji Rewizyjnej zbadanie majątku Okręgu.

3. Asystent Oddziału zatwierdza program pracy Oddziału, czuwa, aby działalność Oddziału była zgodna z programem, wyznaczonym przez wyższe stopnie organizacyjne, oraz czuwa nad należytą współpracą Oddziału z Parafjalną Akcją Katolicką. Asystent powinien informować się o stanie majątku Oddziału, a w razie potrzeby polecić dokonanie rewizji przez Komisję Rewizyjną Oddziału (art. 29, 1).

4. Asystent Okręgu lub Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej zatwierdza (art. 23, a) wybór prezesa lub prezeski Okręgu lub Oddziału, dokonany przez Zjazd Okręgowy lub Walne Zebranie Oddziału.

#### § 5. *Doskonalenie metod pracy Asystentów.*

Asystent powinien dążyć do dalszego kształcenia się oraz ulepszania metod pracy przy pomocy następujących środków:

a) Studjowanie zagadnień Akcji Katolickiej, jej organizacji i praktyki.

b) Udział w konferencjach Asystentów.

Konferencje Asystentów tego samego stopnia organizacyjnego zwołuje Asystent Akcji Katolickiej tegoż stopnia, np. Asystent Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej zwołuje konferencje Asystentów czterech stowarzyszeń.

Asystentów różnych stopni organizacyjnych zwołuje Asystent wyższego stopnia organizacyjnego. Na zwołanie konferencji krajowej lub diecezjalnej wymagana jest zgoda Episkopatu lub Biskupa.

c) Udział w kursach, których zadaniem jest doksztalcenie Asystentów i ich zastępców, przygotowywanie przyszłych Asystentów i kształcenie duchowieństwa w zakresie Akcji Katolickiej. Na urządzenie kursów wymagana jest zgoda Episkopatu lub Biskupa.

#### § 6. *Stosunek między Asystentami.*

Asystent powinien utrzymywać kontakt z Asystentami wyższego stopnia organizacyjnego i z Asystentami tego samego stopnia.

Asystent wyższego stopnia powinien być w ciągłej styczności z Asystentami niższego stopnia, służąc im radą, wskazówkami i zleceniami w pełnieniu obowiązków.

Asystent Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej przy współpracy Asystentów Związków może wydawać czasopismo i wydawnictwa dla Asystentów kościelnych.

#### § 7. *Sprawozdania.*

a) Asystent krajowy i diecezjalny składa sprawozdanie Episkopatowi lub Biskupowi ze swej czynności w ubiegłym roku kalendarzowym.

b) Asystent krajowy i diecezjalny obowiązany jest informować sumiennie Episkopat wzgl. Biskupa, gdy stwierdzi, że Akcja Katolicka lub organizacje, mimo zwrócenia im uwagi, nie stosują się do statutów, regulaminów, instrukcyj i przepisów organizacyjnych lub cofają i obniżają się w rozwoju. Asystent powinien wskazać środki zaradcze.

c) Asystent Związku przesyła odpis sprawozdania, złożonego Episkopatowi, także Asystentowi Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej.

d) Odpis sprawozdania, złożonego Biskupowi, przesyła Asystent stowarzyszenia także Asystentowi Związku i Asystentowi Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

e) Asystent dekanalny lub okręgowy oraz Asystent parafjalny lub lokalny obowiązany jest informować Asystenta diecezjalnego, gdy stwierdzi, że odnośne stopnie lub organizacja, mimo zwrócenia im uwagi, nie stosują się do statutów, regulaminów, instrukcyj i przepisów organizacyjnych lub cofają się i upadają. Asystent powinien wskazać środki zaradcze.

#### § 8. Rozstrzyganie sporów.

Przepisy statutu, regulaminów i niniejszej instrukcji powinny uniemożliwić jakiegokolwiek nieporozumienia pomiędzy Asystentami a władzami poszczególnych stopni organizacyjnych. W razie wyłonienia się sporów należy dążyć do tego, by je załatwić polubownie bądź to w obrębie własnej organizacji, bądź to za pośrednictwem wyższego stopnia organizacyjnego. Spory powyższym sposobem nie załatwione rozstrzyga ostatecznie Biskup lub Episkopat.

### **INSTRUKCJA DLA POMOCNICZYCH STOWARZYSZEŃ I DZIEŁ AKCJI KATOLICKIEJ W POLSCE,**

**uchwalona przez Episkopat na posiedzeniu Komisji Prawnej  
dnia 5 grudnia 1934 roku.**

Akcja Katolicka w Polsce, pozostająca pod naczelnym kierownictwem Episkopatu w kraju, a Biskupów Ordynariuszów w poszczególnych diecezjach, powołana jest do ustalania programów i nadawania kierunku zorganizowanej działalności apostołskiej katolików. Nie pomijając żadnej dziedziny życia indywidualnego i zbiorowego, wykonywa swoje zadania przedewszystkiem zapomocą należących do niej stowarzyszeń, t. j. Katolickich Stowarzyszeń Mężów, Katolickich Stowarzyszeń Kobiet, Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej, oraz zapomocą Związków krajowych tych Stowarzyszeń. Mogą atoli i powinny współpracować z nią także organizacje, nie należące do właściwej Akcji Katolickiej, o ile pielęgnują szczególne dziedziny apostołstwa katolickiego, lub przy-

gotowują swych członków do tegoż apostołstwa, albo też spełniają obok innych celów zadania, wchodzące w zakres apostołstwa. Współpraca ta polega zasadniczo na tem, że organizacje te, zachowując swój ustrój organizacyjny i swą niezależność w innych dziedzinach, w imię katolickiej zwartości dostosowują swą działalność apostołską do ogólnych programów Akcji Katolickiej w kraju, diecezji i parafji.

1. Do pomocniczych stowarzyszeń i dzieł Akcji Katolickiej zaliczyć można:

- a) stowarzyszenia i dzieła mające za cel zasadniczy uświęcenie swych członków,
- b) stowarzyszenia i dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego,
- c) stowarzyszenia i dzieła o celach kulturalnych, społecznych lub zawodowych.

*A. Stowarzyszenia mające za cel zasadniczy uświęcenie członków.*

2. Do tej kategorii zalicza się stowarzyszenia i dzieła katolickie, których zadaniem podstawowem jest uświęcenie członków, co w stosunku do apostołstwa jest działalnością przygotowawczą i pomocniczą. Stowarzyszenia o charakterze brackim i sodalicyjnym nie mogą więc zastąpić Akcji Katolickiej, a odwrotnie Akcja Katolicka nie wyklucza stowarzyszeń brackich i sodalicyjnych i nie wkracza we właściwe im dziedziny.

3. Do Akcji Katolickiej przyjmuje te stowarzyszenia, jako organizacje pomocnicze, Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej za zgodą Biskupa.

4. Stosunek tych organizacji pomocniczych do Akcji Katolickiej i wzajemnie opierać się powinien na zaufaniu, szczerem porozumieniu i zgodnej współpracy.

5. Stowarzyszenia religijne będą w szczególności:

- a) modlić się na intencję Akcji Katolickiej,
- b) poznawać Akcję Katolicką i jej program,
- c) kierować swych członków do Stowarzyszeń Akcji Katolickiej.

6. Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej będą uzgadniać z diecezjalnymi centralami tych stowarzyszeń pomocniczych sposoby popierania krajowych i diecezjalnych programów Akcji Katolickiej.

7. W obrębie parafji dokonywać się będzie uzgadnianie współpracy za pośrednictwem Parafjalnego Zarządu Akcji Katolickiej.

8. Organizacje pomocnicze mogą mieć swych przedstawicieli w Parafjalnym (Dekanalnym) Zarządzie Akcji Katolickiej oraz, jeżeli mają ustrój diecezjalny lub krajowy, w Naczelnej Radzie Akcji Katolickiej.

*B. Stowarzyszenia i dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego.*

9. Organizacje miłosierdzia chrześcijańskiego tem się różnią od Akcji Katolickiej, której zadaniem jest apostołstwo ogólne,

że mają w ramach swych szczególnych zadań za cel apostołstwo częściowe i specjalne. Jakkolwiek mają ustrój samodzielny i własne zasady działania, będą pomagały Akcji Katolickiej i dostosowywały się w dziedzinie apostołskiej do jej programów.

Akcja Katolicka ze swej strony popierać będzie zakładanie i rozwój stowarzyszeń i dzieł miłosierdzia chrześcijańskiego.

10. Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej przyjmują te stowarzyszenia do Akcji Katolickiej w charakterze organizacyj pomocniczych za zgodą Biskupa i porozumiewać się będą z ich diecezjalnym zarządem celem ustalenia zgodnego wykonywania przez nie programów Akcji Katolickiej.

11. W obrębie parafji dokonywać się będzie uzgadnianie współpracy za pośrednictwem Parafjalnego Zarządu Akcji Katolickiej.

12. Stowarzyszenia i dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego, przyjęte do Akcji Katolickiej w myśl punktu 10, mogą mieć swych przedstawicieli w Parafjalnym lub Dekanalnym Zarządzie Akcji Katolickiej oraz, przez delegata centrali diecezjalnej, w Diecezjalnej Radzie Akcji Katolickiej.

### C. Stowarzyszenia i dzieła kulturalne, społeczne, zawodowe i t. p.

13. Ze względu na potrzebę rozwoju różnych gałęzi apostołstwa świeckiego, Akcja Katolicka w Polsce korzystać może z pomocy i współpracy stowarzyszeń i dzieł kulturalnych, społecznych, zawodowych i t. p., które nie uprawiają działalności partyjno-politycznej, a których założenia ideowe i cele nie są w niczem sprzeczne z zasadami Kościoła ani z programem Akcji Katolickiej.

14. Wniosek o przyjęcie do współpracy z Akcją Katolicką przedkłada się Naczelnemu Instytutowi Akcji Katolickiej lub Diecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej zależnie od tego, czy stowarzyszenie ma charakter międzydiecezjalny lub diecezjalny. Charakter międzydiecezjalny mają stowarzyszenia i dzieła, działające także poza obrębem diecezji, w której mają siedzibę. Do wniosku należy dołączyć odpis statutu i skład osobowy władz organizacyjnych.

15. Naczelny lub Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej orzekają dopuszczenie, jeżeli:

a) apostołstwo świeckich wchodzi w jakikolwiek sposób w zakres zadań stowarzyszenia,

b) wszyscy członkowie władz organizacyjnych stowarzyszenia są katolikami,

c) Episkopat lub Biskup wyrazi swą zgodę.

Powodów ewentualnej odmowy nie podaje się.

16. Stowarzyszenia i dzieła przyjęte do współpracy z Akcją Katolicką zachowują swą autonomję, zobowiązują się jednak do popierania Akcji Katolickiej i do koordynowania swej działalności apostołskiej z programem Akcji Katolickiej, Akcja Katolicka



ze swej strony odnosić się będzie życzliwie do stowarzyszeń i dzieł pomocniczych.

17. Stowarzyszenia i dzieła o charakterze międzydiecezjalnym współpracują z Akcją Katolicką, uzgadniając swój program apostołski z Naczelnym Instytutem Akcji Katolickiej; stowarzyszenia i dzieła o charakterze diecezjalnym współdziałają z Akcją Katolicką za pośrednictwem Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, który Naczelnemu Instytutowi Akcji Katolickiej poda do wiadomości instytucje kulturalne, społeczne i zawodowe, dopuszczone do współpracy z Akcją Katolicką na obszarze diecezji.

#### *Postanowienia ogólne.*

18. Członkowie stowarzyszeń i dzieł, przyjętych do Akcji Katolickiej w charakterze organizacji pomocniczych, korzystają z odpustów, nadanych Akcji Katolickiej.

19. Naczelny Instytut i Diecezjalne Instytuty Akcji Katolickiej mogą nałożyć na instytucje pomocnicze składkę, uzgodnioną z ich władzami i są uprawnione do delegowania swego reprezentanta na wszelkie zebrania tych stowarzyszeń i dzieł.

20. Wszelkie publiczne wystąpienia i manifestacje pomocniczych stowarzyszeń i dzieł Akcji Katolickiej należy uzgadniać na terenie parafji z Zarządem Parafjalnej Akcji Katolickiej, na terenie diecezji z Diecezjalnym Instytutem, a o charakterze ogólnopolskim z Naczelnym Instytutem Akcji Katolickiej.

21. Z początkiem roku kalendarzowego złożą pomocnicze stowarzyszenia i dzieła Akcji Katolickiej Naczelnemu wzgl. Diecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej piśmienne sprawozdanie ze swej działalności apostołskiej i współpracy z Akcją Katolicką, wypełniając ustalone w tym celu formularze.

22. Akcja Katolicka może wypowiedzieć współpracę bez podawania powodów.

23. Z pomocniczego charakteru powyższych trzech typów organizacji wynika, że nie mogą one zastąpić właściwej Akcji Katolickiej i że ich istnienie w parafjach nie może być powodem do niezakładania oddziałów Katolickich Stowarzyszeń Mężów, Kobiet, Młodzieży Męskiej i Żeńskiej.

## **KURJA METROPOLITALNA WARSZAWSKA**

Nr 1982.

Warszawa, dn. 9 kwietnia 1935 r.

### **Do WW. JJ. Duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej.**

Kurja Metropolitalna Warszawska podaje do wiadomości i wykonania, co następuje:

#### **I. DAR NARODOWY 3 MAJA.**

Wzorem lat ubiegłych w dniu 3 maja r. b. odbywać się będzie kwesta p. n. „**Dar Narodowy 3 Maja**” na prace oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.

Zechcą WW. Jj. Księża Proboszczowie i Rektorzy kościołów w Archidiecezji w dniu tym odprawić nabożeństwo o godz. 9-ej rano dla młodzieży szkolnej z odpowiedniemi okolicznościowem przemówieniem i modlitwami za pomyślność naszej Ojczyzny, jednocześnie zachęcić wiernych do pomagania w zbieraniu ofiar na Dar Narodowy i, o ileby była tego potrzeba, wziąć udział w komitetach powiatowych, miejskich i lokalnych, organizujących kwestę.

#### I. W SPRAWIE CHRZTU DZIECI MARJAWICKICH.

Na zapytanie Kurji Metropolitalnej, skierowane do Kurji Diecezjalnej Płockiej, w sprawie ważności chrztu dzieci marjawickich, Kurja Płocka odpowiedziała, „że stan praktyk religijnych marjawickich obecnie jest tak zmienny, że należy badać ważność chrztu w każdym wypadku. Według posiadanych informacji, dzieci marjawickie osób duchownych i zakonnych sekty nie są chrzczone, lecz tylko wnoszone do świątyni”.

#### III. WIZYTACJE KANONICZNE W 1935 ROKU.

J. Eminencja i II. Ekscelencje odbędą w r. b. wizytacje kanoniczne następujących parafij w Archidiecezji:

1) **W Warszawie:** par. Św. Stanisława Kostki, Św. Józefata, Św. Wawrzyńca.

2) **W Dek. Warszawskim extra urbem** parafje: Babice, Borzęcin, Pęcice, Raszyn, Skolimów, Służew.

3) **W Dek. Praskim Pozamiejskim** parafje: Jabłonna, Józefów, Karczew, Legionowo, Nowy Dwór, Rembertów, Radość, Żabki.

4) **W Dek. Białskim** parafje: Biała, Lewin, Nowe Miasto, Sadkowice.

5) **W Dek. Goszczyńskim** parafja Goszczyn.

6) **W Dek. Górno-Kalwaryjskim** parafje: Chynów, Góra Kalwarja, Jazgarzew, Sobików.

7) **W Dek. Grodziskim** parafja Grodzisk.

8) **W Dek. Grójeckim** parafje: Drwalew, Grójec, Pieczyska, Prażmów, Rembertów, Tarczyn.

9) **W Dek. Jadowskim** parafje: Jadów, Kamieńczyk.

10) **W Dek. Kutnowskim** parafje: Kutno, Mnich, Oporów, Plecka Dąbrowa, Śleszyn, Strzelce, Żychlin.

11) **W Dek. Radzywińskim** parafje: Marki, Niegów.

12) **W Dek. Rawskim** par.: Boguszyce, Rawa, Wysokienice.

13) **W Dek. Sochaczewskim** parafje: Brochów, Kamion, Mikołajew, Młodzieszyn, Rybno, Sochaczew.

O terminach wizytacji zainteresowani księża będą poinformowani w oddzielnych odezwach przez Kurję Metropolitalną.

Radca Kurji, Kanonik Metropolitalny: **Ks. Dr. A. Fajęcki.**

Notariusz:

**Ks. Br. Pągowski.**

## ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

**MIANOWANI:** **Ks. Zdzisław Obertyński**, dr. S. T. i dr. Fil., prof. Uniw. Warsz., cenzorem ksiąg treści religijnej. **Ks. Henryk Zapiór**, Zgrom. XX. Mis., wik. par. św. Krzyża w Warszawie. **Ks. Stanisław Tatar**, Zgrom. XX. Zmartw. P., wik. par. Radziwiłłów.

**PRZENIESIENI:** **Ks. Piotr Gibel**, adm. par. Żelechlinek, na adm. par. Wilków. **Ks. Dominik Weszke**, adm. par. Wilków, na adm. par. Żelechlinek. **Ks. Władysław Lipiński**, adm. par. Pieczyńska, na adm. par. Sadowice.

**ZWOLNIENI:** **Ks. Adam Pietrzak**, ze stan. adm. par. Sadowice. **Ks. Piotr Szarek**, Zgrom. XX. Mis., z wik. par. św. Krzyża w Warszawie. **Ks. Józef Jelinka**, Zgrom. XX. Zmartw. P., z wik. par. Radziwiłłów.

**ZMARLI:** Dn. 23 marca r. b. **ś. p. ks. Stanisław Sobczak**, adm. par. Poświętne, w wieku lat 53, w kapłaństwie 31. Dn. 1 kwietnia b. r. **ś. p. ks. Antoni Montak**, adm. par. Piastów, w wieku lat 52, w kapłaństwie 26. R. in p.

---

## Rozporządzenia prawno - państwowe.

### UDZIELANIE WŁADZOM ADMINISTRACJI OGÓLNEJ INFORMACYJ O DOPEŁNIONYM PRZEZ OSOBY ZAŚLUBIONE OBRZĘDZIE MAŁŻEŃSTWA.

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OSWIECENIA PUBL.

Nr. V-4608/34.

Warszawa, dn. 30/I 1935 r.

Zgodnie z przepisami, obowiązującymi w Kościele rzymsko-katolickim, na marginesach aktów urodzin osób zaślubionych, pomieszcza się wzmiankę o dopełnionym przez nich obrzędzie małżeństwa.

Brak takiej wzmianki łącznie z innymi ustaleniami faktycznymi stanowi podstawę do domniemań, że dana osoba jest stanu wolnego.

Dla powiatowych władz administracji ogólnej, w szczególności w postępowaniu przy stwierdzaniu zdolności małżeńskiej lub zaświadczeniu braku przeszkód do zawarcia małżeństwa obywateli polskich zagranicą — wskazówka taka jest nader cenną.

W praktyce, sprawujący obowiązki urzędnika stanu cywilnego proboszczowie rzymsko-katolicy, odmawiają jednak częstokroć udzielenia starostwom tego rodzaju informacji, zasłaniając się brakiem podstaw prawnych bądź okolicznością, iż dane te służyć mogą rzekomo wyłącznie przy ogłaszaniu zapowiedzi w kraju.

Zważywszy, że:

1) warunkiem otrzymania przez obywateli polskich ślubu zagranicą jest wylegitymowanie się przez narzeczonych świadectwem władz ojczystych o braku przeszkód małżeńskich;

2) świadectwa te na podstawie właściwych porozumień międzynarodowych wystawiają dla obszaru Niemiec i w m. Gdańska — starostowie, dla innych obszarów zagranicznych — konsulowie R. P.;

3) omawiane zaświadczenia mają charakter samoistny, niezależny od zapowiedzi, które zresztą dla ślubów zawieranych pod rządami ustawodawstwa niemieckiego, ogłasza się w kraju ojcystym narzeczonych nie w trybie zapowiedzi z ambon, lecz łącznie w trybie ogłaszania w prasie;

4) u podstaw opisanego postępowania leży ochrona instytucji małżeństwa, jako takiego;

5) jak z wywodów powyższych wynika — stanowisko zajmowane przez proboszczów rzymsko-katolickich nie jest uzasadnione, opór zaś ich w uwzględnianiu odpowiednich wniosków władz — utrudnia należyte przeprowadzenie niezbędnych dochodzeń.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prosi o spowodowanie wydania odpowiednich zarządzeń duchowieństwu, celem udzielania władzom administracji ogólnej informacji o wzmiankach, pomieszczonych na marginesach aktów urodzin osób zaślubionych, o dopełnionym przez nich obrzędzie małżeństwa.

Ministerstwo prosi o traktowanie tej sprawy, związanej nie tylko z interesem prywatnych stron, ale, co więcej z interesem Państwa oraz samego Kościoła, jako strażnika sakramentu małżeństwa — jako pilnej i zawiadomienie o wydanych zarządzeniach.

Dyrektor Departamentu *Fr. Potocki*.

## W SPRAWIE WYKUPU GRUNTÓW ZAJĘTYCH PRZEZ GROBY I CMENTARZE WOJENNE.

W Nr. 110 Dziennika Ustaw R. P. poz. 979 z dnia 31 grudnia 1934 r. ogłoszone zostało Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1934 r., wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie ustalenia terminu nabywania przez Skarb Państwa gruntów, zajętych przez groby i cmentarze wojenne.

Na podstawie art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 311, zarządzam, co następuje:

§ 1. Termin, którego ustalenie jest przewidziane w art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych określa się na dzień 1 kwietnia 1940 r.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wewnętrznych

*Marjan Zyndram-Kościałkowski*

**ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU**

z dnia 27 listopada 1934 r.

**o zmianie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r.  
o spłacie zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej  
i o zasadach zastawu tych obligacyj.**

(Dz. Urz. Min. Skarbu 1934, Nr. 34. Poz. 449).

Na podstawie art. 13 i 14 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 5 września 1933 r. o wypuszczeniu pożyczki wewnętrznej (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 503) zarządzam, co następuje:

§ 1. W § 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 21 lipca 1934 r. o spłacie zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 585) ustępowi (1) nadaje się brzmienie:

„W instytucjach, przyjmujących spłaty obligacjami Pożyczki Narodowej, prawo spłaty do wysokości zł. 300 imiennej wartości obligacyj służy pierwonabywcom oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku, na zasadzie wyroku sądowego lub przelewu, dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, o ile spłata uskuteczniła będzie do dnia 31 grudnia 1935 r.“

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia

Minister Skarbu: *Wł. Zawadzki.*

(Przedruk z Dz. U. R. P. z dnia 5 grudnia 1934 r. Nr. 105, poz. 941).

**DZIAŁ NIEURZĘDOWY.****AKCJA KATOLICKA POMOCA DUSZPASTERZA.**

Za dawnych, normalnych czasów, zwłaszcza w mniejszych parafjach, proboszcz sam dał sobie radę. Dziś bez należycie wykształconej i wydyscyplinowanej gwardji pomocniczej nie podola wymaganiom, jakie gospodarcza, socjalna i oświatowa struktura doby obecnej stawia nowoczesnemu duszpasterstwu.

Mimo tu i ówdzie dających się zauważyć objawów odrodzenia katolicyzmu, nie możemy zasypiać na laurach, bo, niestety, społeczeństwo dzisiejsze w swej olbrzymiej większości zatrute jest duchem pogańskim. Na spoganiecie współczesnych społeczeństw składały się różne przyczyny, od encyklopedystów XVIII w. aż do bezbożnictwa XX w. Ubóstwanie rozumu (racjonalizm), kult ciała, sportmanja, chęć używania za wszelką cenę (materjalizm); kult złotego cielca (kapitalizm) i t. p. czy nie przypominają nam czasów pogańskich i ich obyczajów? Czy Wenera, Bachus, Hermes i inni bożkowie za czasów rzymskich więcej czcicieli mieli, niż dzi-

siaj? Czy jawna i ukryta prostytutka, lupanary, manja rozwodów i wszelkiego rodzaju rozpusta lepiej prosperowały, niż teraz?

A więc wyraz „neopoganizm“ wcale nie jest przesadą, a raczej ironją trąci i pustym frazesem wydaje się oświadczenie się za kulturą chrześcijańską ludzi, którzy są tylko z imienia katolikami. Ilu jest takich według metryki katolików, a w rzeczywistości pogan, bo myślących, mówiących i postępujących nie po katolicku, ale jako poganie? Słusznie więc we Francji rozróżnia się katolików praktykujących (chodzących do kościoła) i niepraktykujących.

I dziwna rzecz, że to spoganienie społeczeństwa bardziej rzuca się w oczy w krajach czysto katolickich, niż w krajach pod względem religijnym mieszanych. W krajach, gdzie katolicyzm jest w mniejszości, jak w Anglii, Holandji, Niemczech, albo gdzie jest znaczniejszy odsetek innowierców, jak na Węgrzech, tam, zmuszony do samoobrony i zahartowany przez ustawiczne utarczki, coraz więcej się wzmacnia liczbowo, wzrasta jego wpływ na każdym polu; ma zorganizowane gminy kościelne z samorządem, ma własne szkoły wyznaniowe, bogatą literaturę i prasę katolicką, najlepiej funkcjonujące apostołstwo świeckich. Słowem, pod każdym względem przoduje w przeciwieństwie do tych krajów, gdzie katolicyzm jest religią prawie wszystkich obywateli, jak w Austrii, Francji, Hiszpanji, Włoszech, Meksyku.

W takiej Francji np. organizacja prasy katolickiej, apostołstwo świeckich były do niedawna zgoła nieznanne. We Francji? a po co to? Naród francuski jest przecie arcykatolicki; Francja to pierwsza córka Kościoła, wydała tylu Świętych; duchowieństwo francuskie przecie tak jest liczne, ascetyczne i wysoko wykształcone: to wszystko zdawało się dawać dostateczną gwarancję jak najpomyślniejszego duszpasterstwa. Tymczasem życie dowiodło co innego. Francja spoganiała. Elita, inteligencja francuska jest w większej części wierząca, ale masy ludu są spoganiałe.

Prawdziwy obraz o stanie religijno-moralnym Paryża i jego okolicy daje nam książka, którą wydał O. Lhande, jezuita, p. tyt. „Le Christ dans la banlieue“. Czcigodny autor po mistrzowski opisuje moralną nędzę, jaka panuje na podmiejskich osiedlach i peryferjach Paryża. Osiedla, liczące do 15—20.000 dusz, są bez świątyni, bez kapłana, bez chrztu, bez ślubu; są to przeważnie robotnicy fabryczni, ogrodnicy, śmieciarze, łachmaniarze, apasze, wszelkiego rodzaju podejrzane indywidua, żyjące na wiarę i bez opieki religijnej. Pisz o księżach francuskich, o ich pełnej poświęcenia pracy apostołskiej, o ich heroicznym wysiłkach, o pomysłowych metodach organizowania nowych placówek duszpasterskich na tych osiedlach, gdzie agitacja socjalistyczna i komunistyczna, kina i knajpy bezkonkurencyjnie prowadziły dotąd swoją pracę destrukcyjną.

Nie mniejsze spustoszenie zrobił duch pogaństwa nowoczesnego w stolicy katolickiej Austrii, jak to już kilkadziesiąt lat temu

przepowiedział wiedeńczykom prof. Svoboda w swem epokowym dziele „Grosstadt — Seelsorge“. Za czasów nadburmistrza Luegera, pod protektoratem arcykatolickiej dynastji Habsburgów we Wiedniu każda instytucja miała charakter katolicki. Po przewrocie powojennym z upadkiem cesarstwa, nastąpiła niebywała klęska katolicyzmu we Wiedniu. Z jednej strony występuje niekrepowana niczem sprężysta organizacja socjalnej demokracji, — z drugiej strony brak świątyń, kapłanów i apostołstwa świeckich dał się we znaki. Czerwoni socjaliści, którzy dotąd głosili, że religja jest rzeczą prywatną, zrzuciwszy maskę, przymuszali swoich adherentów do apostazji. Według danych statystyki w 1916 r. było we Wiedniu 978 wypadków apostazji, w 1923 r. 22.880; od 1916 r. do 1929 utracił Kościół we Wiedniu 150.000 wiernych z powodu ich apostazji.

Te cyfry mówią same za siebie. Z tych cyfr widzimy, jak doskonale musiała pracować ta djabelska propaganda, żeby w tak krótkim czasie 150.000 katolików wiedeńskich doprowadzić do apostazji. Propaganda wywrotowa nie próżnuje. Paryż i Wiedeń nie są wyjątkami. W innych stolicach i krajach to samo się dzieje.

Nie ludźmy się, że u nas nie jest tak źle. Dokładnej statystyki o praktykach religijnych naszych parafjan nie mamy. Tylko na podstawie dokładnej kartoteki parafjalnej zestawiona statystyka mogłaby dać wierny obraz o stanie religijnym pojedynczych parafij, diecezji i całego kraju. Dopiero wtedy, gdy każdy proboszcz sprawdzi, jaki procent jego wiernych przychodzi na Mszę św. w niedziele i w dniu powszednie; ilu i jak często przystępuje do Sakramentów; ilu słuca kazania; ilu należy do stowarzyszeń religijnych; gdy wogóle wszelkie dodatnie i ujemne objawy życia religijnego i moralnego wyrazi w cyfrach — będzie mógł skonstatować, czy stan religijno-moralny jego parafji jest zadawalający lub nie. Dopiero krzyczące cyfry, porównawcze tabele takiej statystyki duszpasterskiej wstrząsnęłyby sumieniem niejednego lekomyślnego lub naiwnego duszpasterza, byłyby upomnieniem i zachętą dla wszystkich, żebyśmy się — póki jeszcze czas — uzbroili w odpowiednie środki do ratowania dusz, aby utrzymać tych, którzy nas jeszcze słuchają i stoją pod sztandarem Chrystusowym, krzepić na duchu słabych i chwiejących się, uświadamiać obojętnych i pozyskać napowrót tych, co zbłądzili i błakają się po manowcach. Jeżeli kipi praca szatańska we wrogich nam obozach, to tembardziej powinna zakipieć praca apostołska we wszystkich parafjach. *Agitacji naszych wrogów trzeba przeciwstawić akcję katolicką, czyli apostołstwo świeckich.*

Ale niech to apostołstwo świeckich będzie naprawdę apostołstwem, akcja katolicka naprawdę akcją, obejmującą swą działalnością wszelkie dziedziny życia społecznego, systematycznym przeciwdziałaniem propagandzie naszych wrogów, szykiem bojowym, prawdziwą krucjatą na podbój świata dla królestwa Chry-

stusowego. Uczmy się metody od naszych wrogów, która nie jest do pogardzenia.

Agitacja bowiem naszych wrogów jest też pewnego rodzaju apostołstwem, którego najgłówniejszym i najskuteczniejszym środkiem jest: oddziaływanie indywidualne. Oddziaływanie na jednostki skuteczniają: werbowaniem zwolenników namową lub obietnicą zysków, często i terorem; zapomocą prasy brukowej, ulotek, broszur propagandowych, pornografji; organizowaniem związków zawodowych; systemem zaufanych, instruktorów; tworzeniem komórek (jacejek) komunistycznych; urządzaniem zebrań, kursów dla członków i t. d. Jakie rezultaty osiągnęli socjaliści zapomocą tych środków, wiemy z własnego doświadczenia. Ile trudności, przeszkód, przesądów, niepowodzeń musieli przełamać; inne wychowanie, wiekowe tradycje stały im na drodze — a jednak zwyciężyli. O wiele łatwiejsza byłaby praca organizatorów i zaufanych członków akcji katolickiej, których zadaniem byłoby nie tyle werbować zwolenników, jak raczej, uświadamiać, krzepić i zesparać swoich współwyznawców. *Dobrze zorganizowane apostołstwo świeckich będzie stanowiło skuteczną pomoc proboszcza.*

Do organizowania apostołstwa świeckich, ewentualnie i do naprawienia błędów, popełnionych przy organizacji akcji katolickiej, jako najdogodniejsza okazja następuje się przy sporządzaniu kartoteki parafjalnej. Przy tej sposobności może proboszcz przeprowadzić pewną selekcję; będzie miał możność zaciągać parafjan do pracy bezinteresownej; wyznaczać im zadania, oceniać ich zdolności, wytrwałość i pewność; zachęcać, wprawiać do karności, punktualności i poświęcenia się.

Ze względu na doniosłość sprawy i świętość celu, proboszcz przy zaciąganiu członków do akcji katolickiej powinien zachować jak największą oględność. Kandydaci do apostołstwa muszą mu być dobrze znani, którzy się kwalifikują swoją dotychczasową działalnością. Kandydat musi być religijny, uświadomiony po katolicku, posłuszny, normalny i wytrwały. Przypatrzmy się bliżej tym przymiotom.

1) Tylko głęboko religijny, uświadomiony i stuprocentowy katolik może być współpracownikiem proboszcza, apostołem sprawy Bożej. Przestroga ta nie jest zbędna, bo doświadczenie uczy, że bardzo często i tacy wojują pod hasłem katolicyzmu, dla których katolicyzm to nie tyle rzecz przekonania i sumienia, ani sprawa zbawienia, sprawa Boża, — ale raczej entuzjazm o kulturę zachodnią, tradycja, frazes patriotyczny, dobra konjunktura dla osiągnięcia egoistycznych celów i t. p.

Z wdzięcznością kwitujemy przygodną przysługę takich jednostek w prasie, w polityce, w życiu gospodarczem i społecznem, ale że katolik, który nie zna ani świątku, ani piątku; który nie był u spowiedzi, jak przed ślubem; który nie dba o życie nadprzyrodzone; którego życie prywatne i rodzinne jest negacją prawd wiary i moralności katolickiej, — nie może być apostołem Akcji



katolickiej, to chyba nie ulega wątpliwości. *Dla nas katolicyzm to nie polityka, to nie płaszcz partyjny, ale misja dla rozpowszechniania królestwa Chrystusowego na ziemi, dla zbawienia dusz.*

Akcja katolicka to współdziałanie świeckich w duszpasterstwie, w realizowaniu dzieła Odkupienia. Każdy świecki apostoł musi być nawskroś przejęty duchem Kościoła, czuć po katolicku, myśleć kategorjami katolicyzmu. Tylko takim świętym idealizmem można będzie przełamać początkowe trudności organizacyjne. Dla przetrzymywania ducha apostołskiego najlepszy środek to praktyczne życie duchowne, częsta Spowiedź i Komunia św. i raz na rok zamknięte rekolekcje.

2) Lecz oprócz wyrobienia duchownego, trzeba pamiętać i o kształceniu umysłu. Świecki apostoł, chcąc słowem i piórem bronić prawd wiary, innych uświadamiać, przekonywać i nauczać, musi sam być uświadomiony i mieć gruntowne wykształcenie religijne; żeby wiara jego była rozumna („rationale obsequium“). W tym celu należałoby zakładać parafjalne biblioteki religijne, koła samokształceniowe, w których możnaby urządzać zebrania dyskusyjne dla omówienia różnych zagadnień i problemów życia nowoczesnego. Zdolniejsze jednostki, przechodząc przez różne studia (filozofja, retoryka, apologetyka, socjologja i t. p.), wyrabiałyby się na instruktorów, działaczy społecznych, inicjatorów przedsiębiorstw i kierowników katolickich instytucyj.

3) Trzecim przymiotem kandydatów apostołstwa świeckich jest karność i posłuszeństwo. Tylko wydyscyplinowane i posłuszne dusze mogą być apostołami, bo inaczej łatwo mogłyby się stać buntownikami i rewolucjonistami. Gorliwość i zapał bez karności już często były powodem wykolejenia i herezji. Żądajmy od naszych współpracowników bezwzględnego podporządkowania się hierarchji kościelnej, bo tylko wtedy będzie ich praca zgodna z duchem Kościoła św.

4) Bardzo ważnym przymiotem kandydatów do apostołstwa świeckich jest ich zrównoważenie duchowe. Każdy kandydat do apostołstwa powinien być normalny w swem myśleniu, sądzeniu, usposobieniu i postępowaniu. Bardzo często bowiem wielką szkodę wyrządzają sprawie Bożej bigoterja i fałszywa dewocja; te pozornie nabożne dusze, które swem życiem, wcale nie licującym z ich przesadnymi praktykami religijnymi; mdłemi, odrażającemi mówkami, dziwactwami, ekstrawagancjami, niedorzecznymi moralami i egzaltacją raczej odpychają i odstraszą od siebie, niż przyciągają. Ponieważ tu chodzi o pracę społeczną, trzeba, żeby ten, którego wysyłamy do pracy apostołskiej, cieszył się popularnością i powagą. Dlatego wybór kandydatów jest sprawą bardzo drażliwą i delikatną.

5) Wreszcie do pracy apostołskiej potrzebna jest wytrwałość. Ludzie powierzchowni, nastrojowi, niestali, nie nadają się do pracy apostołskiej. Ten warunek szczególnie ważny jest u niewiast,

bo na nie czeka najtrudniejsza praca, mianowicie praca biurowa i opieka nad dziećmi, chorymi i ubogimi.

*Ks. Stejan Margolin.*

## **KTO ROZKAZAŁ WYWIEZĆ ŚW. KLEMENSA Z WARSZAWY I ZA CO?**

Zagłębmy do „Monumenta Hofbaueriana”. Są to dokumenty zebrane i ogłoszone drukiem przez O. Wł. Szoldrskiego, redemptorystę, a związane z osobą św. Klemensa i kościołem św. Benona na Nowem Mieście w Warszawie, a zobaczymy jasno jak na dłoni, kto rozkazał wywieźć św. Klemensa z Warszawy i za co?

Ale nasamprzód uprzytomnijmy sobie, że św. Klemens M. Hofbauer — to pierwszy redemptorysta, który — po założeniu Zgromadzenia Najśw. Odkupiciela (Redemptorystów) w królestwie neapolitańskim (1732) — przekroczył Alpy i przybył do Polski. Dostawszy się do Warszawy (1787) w towarzystwie O. Hübla i jednego braciszka zakonnego, osiedlił się na Nowem Mieście przy kościele św. Benona. Tu wraz z towarzyszami swymi pozostawał przez 21 lat.

### **Nieustanna misja.**

Głównym zadaniem Redemptorystów — to głoszenie kazań na misjach i rekolekcjach i przygotowywanie uczestników do dobrej spowiedzi sakramentalnej i to nie tylko w swoich zakonnych kościołach, ale także w różnych parafjach, do których są zaproszeni.

Kiedy Prusacy po zajęciu Warszawy (1796) nie pozwolili św. Klemensowi i jego podwładnym pracować na misjach ani w innych kościołach stolicy, ani poza jej obrębem, wtedy Święty rozpoczął misję nieustanną w swoim kościele św. Benona. Oto jej plan, nakerślony ręką Świętego i wiernie wykonany.

Codziennie odprawiano uroczyste nabożeństwa: prymarję, sumę, nieszpory, drogę krzyżową; codziennie też — i to jest znamienne, wygłaszano po 5 kazań; codziennie również od 5-ej rano do późnej nocy widziano Ojców w konfesjonatach, słuchających spowiedzi św.

Św. Klemens tak o tem pisze: „Owoce naszych nabożeństw są niesłuchane — nie tylko mieszkańcy tego miasta, ale i z okolicy przychodzą do nas dla słuchania Słowa Bożego, a nawet z oddalonych prowincyj kwapią się ludzie: pozostają przez trzy, pięć lub ośm dni, przystępują do Sakramentów świętych i wracają do domu pokrzepieni na duchu łaską Bożą”.

O liczbie wysłuchanych spowiedzi świadczyć może ilość rozdanych Komunij świętych, która w tych czasach, kiedy jeszcze nie było zwyczaju przystępowania codziennie do Komunii św., dosięgła w 1807 roku stu czterech tysięcy, a byłoby daleko więcej —

piisał św. Klemens — „gdyby liczba Ojców była znaczniejsza i kościół obszerniejszy”.

Misja ta trwała nie tydzień czy miesiąc, nie rok, ale kilkanaście lat. A jeśli nie ostygł ni zapał ludzi, ni gorliwość misjonarzy, to zasługa w pierwszym rzędzie Świętego. On tchnął w swych zakonników ducha gorliwości o chwałę Bożą, a w sercach wiernych utrzymał zapał pobożności i miłości Bożej.

Arcybiskup Litta, ostatni nuncjusz apostolski przy dworze polskim, takie daje świadectwo o pracy Redemptorystów w stolicy: „Ku wielkiej mojej pociesze widziałem, jak dom Redemptorystów coraz bardziej kwitnie, zdobywając nowe siły do pracy, gromadząc wielkie tłumy i zbierając obfite owoce dla dusz przez opowiadanie Słowa Bożego i udzielanie Sakramentów świętych. O. Klemens jest naprawdę mężem apostolskim, pełnym zapału dla chwały Bożej i zbawienia dusz. W swej wielkiej gorliwości i czułej miłości bliźniego, zdaje mi się, że za łaską Bożą dokonuje on prawdziwie cudów.

Ażeby mieć dokładne wyobrażenie o klasztorze św. Benona, to proszę mi wierzyć, że tu są tłumy od świtu do nocy i że od samego rana do zmroku zakonnicy nic innego nie czynią, jak tylko spowiadają, głoszą kazania i dają błogosławieństwo Najśw. Sakramentem”.

Dodajmy do tego pracę dobroczynną w szkole, istniejącej przy kościele św. Benona, jak również i w ochronkach dla sierot, dla których Święty nie wstydził się, gdy znalazł chwilę wolną od prac apostolskich, prosić o jałmużnę; dodajmy odwiedzanie chorych po szpitalach i inne podobne prace, a ukaże się oczom naszym całkowity obraz apostołstwa św. Klemensa w Warszawie.

Czyż nie słusznie za te trudy i znoje, w stolicy podjęte, otrzymał zaszczytny i chlubny tytuł „Apostoła Warszawy”!

### Zemsta duchów ciemności.

Nie podobała się ta praca szatanowi, zwłaszcza, gdy widział jak wiele dusz z powodutych misyj wymyka mu się z siideł i z drogi zatracenia wstępuje na drogę zbawienia. Zaprzysiągł przeto zagładę temu dziełu tak wielkiemu i tak świętemu.

„I rozgniewał się smok na niewiastę i szedł, aby walczył z drugimi z nasienia jej, którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa” (Obj. 12, 17).

Do tej walki użył ludzi podatnych na swe podszepty djabelskie.

Nasamprzód duchy ciemności wznieciły prześladowanie przeciwko domom Redemptorystów w Niemczech; przeciw domom, które św. Klemens po osiedleniu się w Warszawie ledwie zdążył założyć w miasteczku Jestetten, tuż na pograniczu szwajcarskiem, następnie w Trybergu, oraz w Babenhausen

Nieszczęście chciało, że miasteczka Jestetten i Tryberg należały do diecezji konstancjeńskiej, której wikarjusz generalny Was-

senberg, znany z swych zapatrywań febronjańskich, dążył do oderwania Kościoła katolickiego w Niemczech od Rzymu. Nic więc dziwnego, że nie podobała mu się praca Redemptorystów, prowadzona w duchu prawdziwie katolickim — i że wskutek tego postanowił ich usunąć z granic diecezji.

Nastąpiło to dnia 16 maja 1807 roku, a tymczasem wszystkich zasuspendował.

Podobny los spotkał dom Redemptorystów w Babenhausen w Bawarii.

Rozpętała się podówczas w Bawarii walka rządu z Kościołem, której następstwem godnem ubolewania była zagłada wielu starożytnych opactw. Nie oszczędzono przytem również wspomnianego wyżej domu Redemptorystów. Rząd szykanował Redemptorystów. Oskarżono ich np. o wrogie względem kraju zamiary, o podburzanie ludności przeciw rządowi i t. p. Wreszcie nakazano im opuścić granice Bawarii.

#### **Przygotowanie opinji do wywiezienia św. Klemensa z Warszawy.**

Ukazały się w pismach notatki o wypędzeniu Redemptorystów z Bawarii. A niektóre z nich dostały się w ręce Davout'a i bardzo go zaniepokoiły.

Marszałek Davout otrzymał od Napoleona w połowie lipca 1807 roku główną komendę nad wszystkimi wojskami, pozostającymi w Księstwie Warszawskiem. Był on, choć nieurzędowo, zastępcą cesarza z mandatem najwyższej kontroli nad władzami cywilnymi kraju.

Podnoszono w pismach zagranicznych zarzut, że Redemptoryści wypędzeni z Bawarii pozostawali w listownych stosunkach z O. Hofbauerem, wikarjuszem generalnym Zgromadzenia Redemptorystów, rezydującym w Warszawie.

Davout usposobiony wskutek tego nieprzychylnie dla Redemptorystów i podejrzliwie, pisząc do Napoleona dnia 12 kwietnia 1808 roku, doniósł cesarzowi o zaburzeniach w Warszawie i o rozsiewaniu w stolicy wiadomości nieprzychylnych dla Francji, przyczem dodał, że wszystkiemu winni — Redemptoryści u św. Benona.

Przyrzekł więc Napoleon, iż zaraz po Wielkiejnocy nimi się zajmie.

Oto — w jaki sposób Davout, wstępując w ślady rządu bawarskiego, przygotowywał grunt do wywiezienia Redemptorystów z Warszawy i z granic Księstwa!

#### **Dolanie do ognia oliwy.**

Niewiadomo, czy to było z góry uplanowane, czy nieszczęście chciało, że ledwo rezurekcja się skończyła u św. Benona, a było to 16 kwietnia 1808 roku koło godz. 9-ej wieczorem, wtargnęło do zakrystji trzech oficerów francuskich w ubraniu cywilnem: Ar-

nouilh, La Roche i Strobert. Wszyscy trzej pijani, nie zważając na to, że ludzie cisnąc się tłumnie wychodzili, starali się siłą, idąc przeciw prądowi dostać do kościoła.

Powstała wskutek tego bójka, w czasie której jeden z wychodzących mężczyzn wymierzył oficerowi francuskiemu policzek.

Obraza ta, w której ani św. Klemens, ani żaden z jego podwładnych nie zawinił, stała się, jak zobaczymy, przyczyną kasaty Zgromadzenia Redemptorystów w Polsce.

Komendant placu generał francuski Target doniósł natychmiast, o tem co zaszło, Davout'owi, całą winę zwa'ajac na Redemptorystów.

Davout doniesienie to przesał z długim listem Napoleonowi, powtarzając dawne swe zarzuty. Pisał do cesarza m. in., iż Redemptoryści są osobistymi wrogami monarchy. Wreszcie prosił Napoleona o pełnomocnictwa do usunięcia ich z kraju.

Nic nie pomogło wstawianie się u Davout'a księcia Józefa Poniatowskiego, nic również u samego Fryderyka Augusta wstawianie się księżnej Tekli Jabłonowskiej.

Na powyższe pismo Napoleon odpowiedział listem, datowanym w Bajonnie dnia 25 maja, w którym poleca Davout'owi, aby zwrócił się do Fryderyka Augusta o usunięcie Redemptorystów z Polski.

Rzeczywistym władcą Księstwa Warszawskiego, jak widzimy, był Napoleon, a Fryderyk August, król saski, wielki książę warszawski, był tylko wykonawcą jego rozkazów. I dlatego, chociaż osobiście przychylnie był usposobiony dla św. Klemensa i do jego Zgromadzenia, to jednak nie miał na tyle siły, aby przeciwstawić się cesarzowi Francji.

Uległ i dnia 9 czerwca 1808 roku podpisał dekret wywiezienia Redemptorystów z Warszawy i z całego Księstwa.

### **Dekret wykonano 20 czerwca o godz. 4½ rano i św. Klemensa wraz z całym jego Zgromadzeniem wywieziono.**

Nie koniec na tem. Nie dosyć, że ze strony obcej nam narodością wyrządzono Polsce tak wielką krzywdę, pozbawiając ją tak czynnego zakonu i tak dzielnych pracowników w osobie św. Klemensa i jego towarzyszków, to jeszcze przez wiek cały niemal nie szczędzono nam szykan, że myśmy to, Polacy, tak niewdzięcznie obeszli się ze św. Klemensem, wypędzając go z Polski.

Nie, nie my, Polacy, byliśmy sprawcami wywiezienia św. Klemensa z Warszawy, ale Napoleon, a głównie jego zastępca w Księstwie Warszawskim — Davout. O tem świadczą dokumenty. (Por. „Ateneum Kapłańskie” 1926 r., zes. 3 i 4: „Wywiezienie Benonitów z Warszawy”).

Ale — ponieważ ta zniewaga i ten cios dotknęły św. Klemensa tu, w stolicy naszego państwa, choć nie z naszej winy, czyż nie powinniśmy mu tego w jakiś sposób wynagrodzić! Za tyle cier-

pień, jakie przeżywał w tym dniu wywiezienia i później aż do końca życia, to jest, aż do 15 marca 1820 roku! Czyż nie należałoby kościół św. Benona wydobyć z rąk prywatnych i przywrócić mu dawny charakter religijny! Obecnie jest przerobiony na fabrykę wyrobów metalowych i mieszkania prywatne.

**O. A. Piotrowski**  
redemptorysta.

## KONSERWACJA ZABYTKÓW SZTUKI KOŚCIELNEJ.

### Posadzka, okna, drzwi.

Czytając temat tego rozważania, pomyśli każdy, że co do tej posadzki, to już chyba zbytek teoretyzowania. Czyżby rzeczywiście miała ona stanowić z punktu estetyki kościoła, czy jego praktyczności, aż tak ważne zagadnienie, żeby je specjalnie omawiać? Zobaczymy.

Spróbujmy sobie uprzytomnić nasze wrażenie, odebrane przy wejściu do wnętrza dwu kościołów: św. Marka w Wenecji i św. Pawła za murami w Rzymie. W jednym i w drugim mrok wywołany mocno przyćmionem światłem wchodzącem z zewnątrz przez założone ciemnymi płytami alabastru okna. Wnętrze kościoła św. Marka jednak daje wrażenie jakiejś cieplej malowniczości, wywołanej spatynowanymi kolorami i złotem mozaik sklepienia i ścian oraz delikatnego a nieregularnego rysunku posadzki, również techniką mazaikową kładzionej. Przy wejściu do wnętrza bazyliki św. Pawła rzuca się w oczy przedewszystkiem — posadzka. Wypolerowane płyty marmurowe odbijają w sobie kolumnadę nawy, dając wrażenie martwej i zimnej sali balowej.

Ten przykład wzięty z odległych przestrzeni warunków nie świadczy bynajmniej o nadzwyczajności zjawiska. Przeciwnie, wszystkie nasze stare kościoły, które zachowały jeszcze dawną posadzkę, mogą dać świadectwo tej samej prawdzie, że przy komponowaniu całości wnętrza kościoła, jego posadzka gra kolosalną rolę. Wnętrze mieszkania, ozdobione najbardziej wykwintnemi meblami i obrazami, potrzebuje jeszcze do osiągnięcia całości efektu podłogi, zasłanej mniej lub bardziej wzorzystym dywanem. Podobnie wnętrze kościoła, wyposażone w najpiękniejsze ołtarze, rzeźby, obrazy i witraże, a mające posadzkę z brzydkiego i surowego materiału — sprawiać będzie zimne i martwe wrażenie jakiejś niezamieszkałej i pustej hali. Pamiętali o tem dobrze architekci dawni. We wszystkich budowlach rzymskich podziwiamy wykwintne, do dziś doskonale zachowane, posadzki mozaikowe o prześlicznym bardzo wyszukany rysunku. Podobnie i dawne kościoły romańskie i gotyckie posiadają podłogę dostosowaną w swojej fakturze do monumentalności i powagi budowli. Jest to przeważnie kamień albo cegła mocno palona, układana według różnych wzorów i rysunku. Epoka renesansu i baroku zastąpiła dawny materiał nowym w postaci większych lub mniejszych płyt marmurowych, ukła-

danych według pewnego, powtarzającego się schematu o regularnym rysunku geometrycznym. Podłoga ta harmonizuje dobrze z prostym układem stylowym wnętrza kościołów renesansowych i barokowych.

Najczęstszym uszkodzeniem dawnych posadzek w starych kościołach jest wytworzenie się nierówności gruntu pod podłogą, wskutek czego i posadzka w pewnych miejscach zapada się, tworząc czasem bardzo nawet znaczne nierówności. W takich wypadkach należy w częściach zapadniętych zdjąć całą warstwę posadzki, nierówności wysypać odpowiednim materiałem (najlepiej utłuczony i zmieszany z czystym piaskiem stary tynk), który należy zalać materiałem wiążącym, mocno ubić i doprowadzić do poziomu. Potem ułożyć płyty posadzki, które winno się przed zdjęciem ponumerować, żeby mieć możność dopasowania ich według poprzedniego porządku.

Innego rodzaju uszkodzeniem jest wytarcie się zupełne płyt w miejscach, któremi najczęściej się chodzi. W takim wypadku należy zniszczone płyty zamienić na nowe tego samego materiału, koloru i formatu.

Przy wszelkiego rodzaju naprawach pamiętać trzeba, żeby znalezionych w rumowiskach starych cegieł polewanych, czy też kafli lub majolik nie wyrzucać, lecz zabierać i przekazywać do zbiorów diecezjalnych, gdyż są to bardzo ważne, a rzadkie już dziś świadectwa dawnej polskiej wytwórczości artystycznej w tej dziedzinie.

Przez różne reklamy i ulotki zwracają się do księży proboszczów rozmaite firmy, proponując bądźto ułożenie posadzki w nowobudującym się kościele, lub też zamianę dawnej na nową. Zachwalają przytem swój materiał w postaci przeróżnie nazywanych płytek terrakotowych o gładkiej i śliskiej powierzchni.

Jeżeli przy budowie kościoła buduje się jednocześnie i plebanja, to ofertę tę można przyjąć i materiału proponowanego użyć — ale do wyłożenia nim przedpokoju, kuchni i łazienki, gdyż to jest jego właściwe miejsce. W żadnym jednak razie nie należy go używać do wykładania posadzki kościoła. Materiał to bowiem szpetny, zimny i nudny w swoim powtarzającym się tysiącrotnie rysunku, jak i w barwach martwych i zimnych. Kościół wyposażony w tego rodzaju posadzkę robi nieprzyjemne wrażenie jakieś nowoczesnej hali maszyn, albo dworca kolejowego, nie zaś Domu Bożego.

Jako materiał na posadzkę zarówno do starego jak i nowego kościoła nadaje się najlepiej kamień układany w kostkę, albo płyty marmurowe niepolerowane. W kościołach uboższych, dla których ten materiał byłby zbyt drogi, należy kłaść posadzkę z cegły mocno palonej o gładkiej powierzchni, którą należy bardzo szczelnie fugować. Dla kościołów drewnianych najlepszą posadzką będzie podłoga z grubych desek lub też z klepek dębowych większych rozmiarów. Każdą posadzkę winien zaprojektować architekt, który

przez odpowiednie zróżnicowanie deseni, technik i materiału stworzy całość żywą i niemonotonną.

Jeśli chodzi o okna, to największy kłopot sprawiają wielkie okna gotyckich kościołów. Naskutek ciśnienia wiatrów na dużą ich powierzchnię, bardzo często następuje wypchnięcie szyb z ich opraw. W ten sposób została zniszczona wielka liczba średnio-wiecznych witraży. Przy konserwacji tego rodzaju okien należy pamiętać przede wszystkim o troskliwym opatrywaniu ich umocnień głównych w postaci szyn żelaznych, które powinny być zawsze zamocowane na sztywno w miejscach swego osadzenia w kamiennych węgarach okien. Nie należy zbyt pochopnie zamieniać starego i spatynowanego szkła na nowe szyby. O ile nie jest ono potłuczone i dobrze spełnia swoją powinność, należy je pozostawić, gdyż złotawy ich odcień dodaje uroku wnętrzu kościoła. Przy stosowaniu nowych szyb, trzeba zawsze zasięgnąć rady architekta, gdyż nowo produkowane szkło, t. zw. katedralne, przeważnie nie spełnia należycie swej funkcji pod względem estetycznym. Z nowych szkieł bodaj najodpowiedniejszym będzie zwykle nieregularnie prasowane białe szkło trochę przydymione.

Bardzo ważną rzeczą dla ogólnej konserwacji kościoła jest zrobienie w oknach otwieranych otworów dla przewietrzania wnętrza.

Stare okna witrażowe należy otaczać staranną opieką, gdyż są to zabytki niesłychanie ważne i rzadkie. Dlatego, gdzie one istnieją, winny być chronione od uszkodzeń z zewnątrz przez rozpiętą po ich zewnętrznej stronie siatkę drucianą, pomalowaną olejno, która nie może dotykać szkła.

Witraże spatynowane do tego stopnia, że zatracają już zupełnie kontury i barwy rysunku, należy wymyć i chemicznie oczyścić. Jest to jednak czynność niezwykle delikatna i wymagająca wielkiej wiedzy fachowej. Może być powierzona jedynie pierwszorzędnemu znawcy, który już się wykazał dodatnią działalnością w tej dziedzinie.

Nowoczesny człowiek, który nie posiada tak czułych na piękno oczu i tak sposobnych do produkowania pięknych rzeczy rąk, powinienby odnosić się z wielkim pietyzmem do piękna rzeczy dawnych. Takby się zdawało. A jednak nieuzasadniona ambicją podszeptuje mu zawsze, że „on to robi dużo lepiej i ładniej“. Ta sama ambicja każe mu usuwać z kościoła dzieła wartościowe, a zastępować je bezdusznymi produktami maszyn. Temu losowi uległo w naszych kościołach wiele starych drzwi dębowych, wyrobionych z grubych dębowych desek w piękny desień łączonych, obitych żelaznemi ręcznemi okuciami i zaopatrzonych w stare zamki. Zginęły one bezpowrotnie. Pewna ich ilość jeszcze się jednak do naszych czasów zachowała. Nie wymagają one żadnego starania i konserwacji. Przetrwały wieki bez naszej pomocy i dobrze spełniały swoje zadanie. Nie należy ich ani odświeżać, ani upiększać, ani tembardziej zamieniać na inne „piękniejsze“, gładsze, lepiej wy-



heblowane i pomalowane na olejno. Stare drzwi naszego kościoła, to często jedyny zachowany przed ludzką barbarją dokument jego szlachectwa artystycznego.

Ze względu na ogólną konserwację wnętrza budynku kościelnego i uchronienie go od wilgoci, bardzo wskazane jest urządzenie przy drzwiach kościoła kraty, któraby pozwoliła na pozostawienie otwartych drzwi kościoła bez obawy narażenia go na możliwość okradzenia. Po każdym nabożeństwie, gromadzącem większą ilość wiernych, co pociąga za sobą wytworzenie się we wnętrzu kościoła dużej ilości wilgoci, wsiąkającej w mury, należy pozostawić na dłuższy czas okna i drzwi otwarte. Silny prąd powietrza przez to wywołany doskonale spełni swoją rolę osuszającą i nie dopuści do zaprowadzenia wilgoci w murach kościoła.

*Ks. Jan Morawiński.*

## SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA TOWARZYSTWA OSZCZĘDNOŚCI I POMOCY DLA RZYMSKO-KATOLICKIEGO DUCHOWIEŃSTWA ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ.

(Dokończenie).

### BUDŻET NA ROK 1935.

W granicach Przychodu i Rozchodu roku ubiegłego, przy składkach Zł. 60 rocznie, starać się będziemy o utrzymanie Domu i utworzenie funduszu żelaznego.

Poza sumą oznaczoną w sprawozdaniu kasowem, wydaną na utrzymanie domu zł. 22999.29,  
wpłynęło:

od XX. Emerytów	zł. 5134.—	
od X. Rektora	— 762.—	
z kościoła dla dozorców	— 600.—	6496.—
z gospodarstwa i ogrodu czysty zysk		2117.—
		zł. 31612.29,

co przy dzielniku 5.229 dni XX. Emeryt. stanowi, że całkowity koszt dzienny utrzymania 1 X. Emeryta wyniósł w r. 1934 zł. 6.05.

W tej sumie mieści się utrzymanie służby dziennej i nocnej, sióstr, ogrodnika i wszelkich wydatków oprócz budowy.

NB: W roku bieżącym postaram się, by S. Jadwiga poprowadziła księgi rachunkowe w porozumieniu ze mną“.

Zestawiając wydatki zeszłoroczne z obecnymi, wyjaśnił, ks. skarbnik, iż składki, pomimo większej ilości członków, niż w roku zeszłym, wyniosły o 4 tysiące zł. mniej, dlatego że nie wysłano do zalegających członków przynaglenia, które sprawi, iż wpłynie większa suma, niż w roku zeszłym.

Z kolei ks. kan. Władysław Osiński odczytał następujący protokół Komisji Rewizyjnej:

„Komisja Rewizyjna na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 1935 roku znalazła bilans Towarzystwa Oszczędności i Pomocy dla Duchowieństwa Rzymsko-Katolickiego Archidiecezji Warszawskiej ze-

stawiony prawidłowo i zgodnie z pozycjami ksiąg buchalteryjnych, a zamknięty w stanie czynnym i biernym sumą zł. 30.191 gr. 41. Poszczególne pozycje księgowo mają odpowiedniki w kwitarjuszach lub dowodach stwierdzających przychód i rozchód. W Banku Handlowym w kasetce Nr. 1925 Komisja Rewizyjna sprawdziła depozyty — odpowiadały one wykazowi podanemu w księgach.

Wobec tego Komisja Rewizyjna stawia wniosek, by Walne Zebranie T-wa Oszczędności i Pomocy dla Duchowieństwa Rz.-Kat. Archidiecezji Warszawskiej zatwierdziło bilans T-wa za rok operacyjny 1934, Zarządowi zaś za świetną gospodarkę, za obywatelską a owocną pracę oraz Siostrzom Rodziny Marji za opiekę nad Księżmi Emerytami wyraziło podziękowanie.

Warszawa, dnia 25 stycznia 1935 roku.

Ks. Władysław Osiński.

Ks. Cz. Skomorowski.

W budżecie na rok bieżący utrzymano składkę roczną 60 zł. z prośbą, aby wpłacano w większych sumach niż 5 zł. Wydatki w roku bieżącym będą normalne. Żadnych nowych inwestycji nie będzie, to da możliwość złożenia funduszu żelaznego.

Tu przewodniczący zebrania zarządził 10-cio minutową przerwę, podczas której wszyscy gościnnie podejmowani byli herbatą i pączkami.

Po przerwie rozpoczęto dyskusję nad protokołem i sprawozdaniem. Ks. dr. Władysław Padacz widział w sprawozdaniu zarządu wiele stron dodatnich, celowe wydatki i ogromną pracę. Sądził jednak, iż trudności będą coraz to większe. Zastanawia go w sprawozdaniu podatek w wykazie roku zeszłego, a którego niema obecnie. Następnie zwrócił uwagę Sióstr, by mleko sprzedawały w blaszankach, gdyż takie są rozporządzenia. Ks. prałat dr. Aleksander Fajęcki podniósł, iż „Towarzystwo Oszczędności i Pomocy“ przeszło na samą tylko pomoc i dokonało swego, wykańczając dom. Obecnie wypadałoby, aby Towarzystwo okazało się także Towarzystwem Oszczędności i rzucił myśl, by pomyślano o sklepie dochodowym w nowym domu katolickim przy ul. Nowogrodzkiej, czy to w rodzaju restauracji czy też sklepu z dewocjonaljami, rozszerzając w ten sposób swą działalność.

Ks. Marcin Kominek zauważył niewłaściwy zwrot w protokole, a mianowicie: „że księża będą chcieli co prędzej uciekać z parafji do domu Księży Emerytów, że wcisną się tu niepowołani, którzy nie tylko nie będą płacili, ale jeszcze będą zarabkowali“.

Ks. kan. Osiński mówił pod adresem skarbnika, by był cierpliwym, gdyż warunki na wsi są obecnie bardzo ciężkie. Następnie zaznaczył, iż co do nowego sklepu dochodowego w domu katolickim byłby bardzo ostrożny, gdyż „księża przedsiębiorstwa nie bardzo się udają“. Dzisiaj oszczędności nie będą wpływały, bo ich niema, owszem chcieliby wszyscy pożyczyc.

Ks. prezes odpowiedział ks. Wł. Padaczowi, iż co do podatku, który był w zeszłym roku, a w tym go niema, to dlatego, że rok

temu pobrano podatek nieprawnie. Co do blaszanek, to uspokoił ks. prezes ks. Wł. Padacza, zaznaczając, iż kupujący mleko przynoszą je z sobą. Wniosek ks. prałata A. Fajęckiego zaproponował ks. prezes przekazać nowemu zarządowi. Ks. M. Kominkowi odpowiedział ks. prezes, iż słowa protokołu odpowiadają rzeczywistości. Były one tutaj na zebraniu wypowiedziane przez ś. p. ks. Leona Kalinowskiego. Prosił następnie ks. prezes ks. M. Kominka, aby jako delegat przekonał księży emerytów, iż zarząd Towarzystwa, przejęty jest serdeczną troską, by księżom emerytom było dobrze. Oplaty są wielką pomocą dla Towarzystwa. Musimy myśleć o funduszu żelaznym, a te ofiary księży emerytów do tego się przyczyniają.

Przewodniczący zebrania reasumując powyższe podkreślił, iż rok ubiegły wykazał po stronie zysków 6 tys. zł. pomimo, że była budowa i spłacanie długów. Gospodarka więc stoi na wysokim poziomie i należy się gorące podziękowanie ks. kanclerzowi dr. Zygmuntowi Choromańskiemu, jako prezesowi Towarzystwa, jak i całemu zarządowi.

Następnie przewodniczący zebrania prosił o wyrażenie zarządowi absolutorjum i przyjęcie do wiadomości budżetu, na co zebrani odpowiedzieli licznymi okłaskami.

Wniosek ks. prałata A. Fajęckiego, zawierający słuszną myśl o rozbudowaniu drugiej części Towarzystwa i żądanie ks. kan. Henryka Osińskiego przekazano do rozważenia zarządowi. Z protokołu usunięto wyrażenia: ...księża będą uciekać, wciskać się i zarobkować“.

Co do wyborów do zarządu zabrał głos ks. dziekan M. Kossakowski, sekretarz Towarzystwa, komunikując, iż ustępują następujący członkowie zarządu wybrani w roku 1932: ks. kan. J. Niemira, ks. kan. St. Józwiak, ks. prob. J. Gołędzinowski i ks. kan. A. Haze.

Przewodniczący zaproponował, aby ci sami powtórnie zostali wybrani, na co się wszyscy zgodzili. Również do komisji rewizyjnej weszli ci sami, na zastępców zaś ks. prob. Leon Jackowski i ks. kan. Fr. Garncarek. W wolnych wnioskach zabrał głos ks. dr. Wł. Padacz, prosząc o statuty dla członków Towarzystwa.

Przewodniczący zebrania ks. prałat Zygmunt Kaczyński, dziękując jeszcze raz ks. prezesowi i zarządowi za pracę, a księżom za przybycie, na tem zebranie zakończył.

X. Br. P.

## JAK ZAŁOŻYĆ W PARAFJI BRACHTWO RÓŻAŃCA ŚW.?

Często słyszymy zdanie, że należy więcej uwagi poświęcić bractwom. I słusznie. Wszak ich członkowie mogą być pionierami Akcji Katolickiej. Pamiętać jednak musimy, że pierwszym celem bractw są korzyści duchowe: 1) urobienie wewnętrzne przez wspólne ćwiczenia pobożne i 2) zyskiwanie odpustów.

Takie są również cele Bractwa Różańca świętego. „Zostało ono ustanowione — pisze Leon XIII w Konstytucji „Ubi primum” (2/X 1898) — w tym celu, aby przez zbożny sposób modlitwy... przyciągnąć wielu do czci Najśw. Dziewicy i wzywania Jej opieki. I w ten sposób każdy bractwenny niewiele do tego wspólnego skarbcza wkładając, mnogie łaski z niego czerpie. Każdy bowiem przez odmawianie Różańca obejmuje wszystkich członków Bractwa Różańcowego, a ci znowu odpłacają się tą samą daniną miłości, owszem zwiększoną”. A jeśli chodzi o odpusty, przeczytajmy ustęp z encykliki wspomnianego Papieża z dnia 5/IX 1898 r. „Pozostaje, byśmy zachęcili jak bardzo warto i jak pożyteczną jest rzeczą, zapisać się do Różańca dla wielu przywilejów i praw, które posiada, **a przedewszystkiem dla przeogromnej skarbnicy odpustów, z której korzysta**”. Dlatego postanowiłem skreślić tu słów kilka o kanonicznej erekcji Bractwa Różańcowego, bowiem wspomniana wyżej konstytucja Leona XIII wyraźnie zaznacza: „Bractwo (R. św.), jeżeli nie otrzyma dyplomu erekcyjnego od Magistra Generalnego Dominikanów lub jego wikariuszów, **nie będzie miało udziału w żadnych dobrodziejstwach, przywilejach lub odpustach, jakimi Rzymscy Papieże obdarowali rzeczywiste i prawnie istniejące Bractwa**”.

Jeśli więc w jakiejś parafji nie założono kanonicznie Bractwa Różańcowego, możnaby erekcję przeprowadzić, korzystając choćby z okazji odbywającej się obecnie spowiedzi wielkanocnej lub z częstych na wiosnę i lato odpustów.

Jak więc do takiej erekcji przystąpić?

Najpierw należy przejrzeć archiwum parafjalne, czy przed laty nie było Bractwo erygowane. Mogą tu zachodzić następujące wątpliwości: 1) co do ważności erekcji, 2) co do faktu erekcji.

Ad 1-um: Czy spełniono warunki przepisane do ważności erekcji? Np. czy kapłan erygujący wypowiedział istotną formę erekcji. (Causus pro scrupulosis).

Zbadać; o ile dubium remanet, powtórzyć erekcję; si timeatur scandalum — private coram 2-bus testibus.

Ad 2-um: a) Niema dyplomu, ani żadnych śladów, by kiedykolwiek istniał. Poprosić o nowy dyplom i sekretnie dokonać erekcji. Fakt, że od wielu lat święci się różańce, nakłada odpusty i wpisuje do Bractwa w dobrej wierze, nie wystarcza jako dowód, że Bractwo jest kanonicznie erygowane (Konst. Leona XIII „Ubi primum” § 3).

b) Niema dyplomu, są jednak ślady, że erekcja się odbyła (np. zachował się processus, są zapiski w albumie brackim, notatki w kronice parafjalnej i t. d.). Należy uważać Bractwo za założone kanonicznie (S. Kongr. Odpustów 10/VIII 1899).

c) Jest dyplom, ale niewiadomo, czy biskup dał pozwolenie. Trzeba sprawdzić; o ile nie było pozwolenia, poprosić o nie i po

otrzymaniu takowego prywatnie powtórzyć akt erekcji, bez ponownego odnoszenia się o dyplom.

W bardziej skomplikowanych wątpliwościach należy zwrócić się do Magistra Generalnego Dominikanów, który udzieli autentycznego, autorytatywnego wyjaśnienia.

Mając przystąpić do założenia Bractwa Róż., trzeba pamiętać, że można je erygować przy kościele lub kaplicy (publicznej i pół publicznej — w prywatnej nie wolno). **Zasadniczo w jednej miejscowości może istnieć tylko jedno Bractwo Różańcowe**; w b. dużych miastach (np. w Warszawie) może ich być więcej; wydanie opinii o potrzebie założenia większej ilości Bractw Róż. należy do Ordynarjusza (kan. 711 przy końcu).

Jeśli więc chodzi o stosunki wiejskie, pod tym względem nie natrafimy na żadne trudności i komplikacje.

W kościele należy dla Bractwa Róż. przeznaczyć kaplicę, a przynajmniej ołtarz<sup>1)</sup>. Mówi bowiem dyplom erekcji: „Chcemy i nakazujemy, aby w kaplicy lub na ołtarzu, który kapłan erygujący w naszym imieniu Bractwu wyznaczy, umieszczony był obraz klęczącego św. Dominika, odbierającego różaniec z rąk Maryi Bogarodzicy”.

O ile przy kościele jest kaplica, dobrze ją oddać Bractwu Róż., gdyby nie było, wystarczy ołtarz, który może być jednocześnie ołtarzem innych bractw i stowarzyszeń religijnych. Ze względu jednak na możliwe nieporozumienia i sprzeczki między bractwami, kumulacji bractw przy jednym ołtarzu należy unikać.

Gdyby nie można było Bractwu dać nawet ołtarza, erekcja pomimo to będzie ważna. Również do ważności erekcji nie jest konieczny obraz wspomniany wyżej; wypada go umieścić dla łatwiejszej orjentacji wiernych; niekoniecznie musi być zawieszony czy ustawiony na ołtarzu, może wisieć zboku na ścianie.

Autorzy dzieł różańcowych zwracają uwagę, by broń Boże, z okazji zaprowadzenia Bractwa Różańcowego, nie usuwano starych i czczonych obrazów w celu zrobienia miejsca dla obrazu Różańcowego. Ołtarz Bractwa Róż. jest ołtarzem uprzywilejowanym: dla kapłanów należących do Bractwa **in perpetuum pro omnibus defunctis**, dla innych kapłanów **tylko pro animabus Confratrum SS. Rosarii**.

Po obmyśleniu miejsca dla przyszłego Bractwa, należy wystarać się o dokument erekcyjny, czyli t. zw. dyplom.

Najprzód trzeba zwrócić się do Ordynarjusza, prosząc o zezwolenie na erekcję Bractwa Róż. w danej parafii. Zezwolenie to **jest konieczne ad validitatem erectionis**; winien je wydać sam Or-

---

<sup>1)</sup> Potrzebny do zyskiwania pewnych odpustów brackich.

dynarjusz lub Wikarjusz Generalny specialiter delegatus<sup>2)</sup>, w języku łacińskim, ponieważ będzie przesłane do Rzymu do O. Generała Dominikanów.

Po otrzymaniu oryginału zezwolenia z Kurji Arcybiskupiej<sup>3)</sup>, można przystąpić do ułożenia podania o erekcję, którą przesyła się do O. Generała za pośrednictwem Prowincjała OO. Dominikanów.

Prośbę można napisać po łacinie lub po polsku; należy w niej podać: 1. Tytuł (wezwanie) kościoła, w którym ma być założone Bractwo. 2. Imię i nazwisko ks. proboszcza lub rektora kościoła (czytelnie). 3. Imię i nazwisko kapłana, który ma dokonać erekcji; może nim być albo proboszcz osobiście, albo inny kapłan przezeń zaproszony, albo o. dominikanin, wyznaczony przez O. Prowincjała<sup>4)</sup>. (Ad maiorem solemnitatem lepiej, by erekcji dokonał obcy kapłan). 4. Załączyć pozwolenie Ordynarjusza i wysłać pod adresem: Przewielebny O. Prowincjał Zakonu Kaznodziejskiego — Lwów, plac Dominikański 2.

Po nadesłaniu dyplomu, za który należy uiścić pewną niewielką takse, wskazaną na załączonej kartce, można przystąpić do samego aktu kanonicznej erekcji.

Aktu tego winien dokonać kapłan, przedstawiony przez proboszcza i wymieniony w dyplomie; o ileby zachorował lub z innej przyczyny nie mógł być obecny, może go zastąpić inny<sup>5)</sup> za zgodą Biskupa (Episcopo accepto)<sup>6)</sup>.

<sup>2)</sup> Kongr. Odp. 2/VIII 1888. „Vicarii Generales possunt valide dare consensusum pro erectione Confr. SS-mi Rosarii facta mentione specialis delegationis”.

<sup>3)</sup> O ile Br. Róż. ma być założone w katedrze lub kolegiacie, potrzeba jeszcze zgody kapituły (kan. 712 § 2).

<sup>4)</sup> Podanie takie może być zredagowane w ten sposób:

Reverendissime Pater!

In ecclesia parochiali N. (nazwa miejscowości) sub titulo N. Archidieceos Varsaviensis in Polonia, desideratur erigenda Confraternitas SSmi Rosarii B. M. V. Ad normam Constitutionis Leonis XIII „Ubi primum”, accedente licentia Eminentissimi Ordinarii, Reverendissimum Patrem peto, ut diploma erectionis a Patre Magistro Generali Ordinis benigne procuretur. Rector Confraternitatis erit N. N. (imię i nazwisko) Parochus huius loci, omnesque eius hoc in munere in posterum successores; ad erectionem vero Confraternitatis Rev. Dominum N. N. deputandum eligo.

Omni qua par est reverentia et devotione maneo.

N. N. Parochus in N.

N. N., die..... mensis..... a. 193.....

<sup>5)</sup> Tak postanowiła św. Kongr. Odpustów 8/II 1899; przypomina nam o tem dyplom erekcyjny.

<sup>6)</sup> Dla uniknięcia niepotrzebnych kłopotów dobrze będzie w podaniu do Kurji o pozwolenie zaznaczyć, którego kapłana wybrał proboszcz na erygującego i ewentualnego zastępcę.

Kapłan erygujący otrzymuje specjalne przywileje: przez osiem dni poprzedzających uroczystość założenia Bractwa Róż. i następujących po niej może wpisywać do Bractwa wiernych i nakładać odpusty na różańce, ale **wyłącznie w kościele, gdzie zostało Bractwo erygowane**. Stosownie do wskazówek zawartych w dyplomie, powinien ów kapłan wygłosić odpowiednią naukę o Różańcu, o celach Bractwa Róż., o przywilejach i obowiązkach bractwowych, poczem może rozpocząć ceremonię erekcji. Ceremonja ta jest bardzo uroczysta i dość długa. Istotą jej jest stwierdzenie przez upoważnionego kapłana wobec świadków, że w imieniu Magistra Generalnego Dominikanów zostało założone w kościele N. N. Bractwo Różańca św. ze wszystkimi przywilejami i odpustami, przywiązaniem do tego stowarzyszenia. Gdyby tej deklaracji nie uczyniono przynajmniej wobec dwóch świadków, erekcja byłaby nieważna.

Aby usunąć na przyszłość wątpliwość co do ważności erekcji, wraz z dyplomem przesyłają OO. Dominikanie dwa egzemplarze protokołu założenia Bractwa Róż. (t. zw. Processus). Oba formularze wypełnia erygujący, podpisuje z dwoma świadkami, poczem jeden egzemplarz odsyła do O. Prowincjała, drugi pozostaje w archiwum parafjalnem, gdzie Bractwo założono<sup>7)</sup>.

Ks. Tadeusz Sitkowski.

### KILKA UWAG O ODPUSTACH RÓŻAŃCOWYCH.

W związku z wyżej umieszczonym artykułem, uważam za wskazane dodać kilka uwag, które mogą się przydać księżom, pracującym na parafjach, nie mającym okazji zapoznać się z nowymi dekretami, dotyczącymi Różańca św.

W parafji, gdzie zostało erygowane Bractwo Różańcowe, dyrektorem, jak zaznaczyłem w artykule, jest proboszcz. Pewnej niedzieli ks. proboszcz wyjechał na odpust, pozostał ks. wikary. Zgła-

<sup>7)</sup> Wiele szczegółów do niniejszego artykułu zaczerpnąłem z dzieła Ludwika Fanfaniego O. P. De Rosario B. M. Virginis, Historia-Legislatio-Exercitia, Taurini—Romae 1930, X + 215, które jest naprawdę małą encyklopedją różańcową. — Autor porusza w swej książce zagadnienia: co to jest Różaniec, tajemnice różańcowe, historia różańca, jak odmawiać różaniec, o Bractwie Róż., jego erekcji, przywilejach i obowiązkach członków, o dyrektorze i nabożeństwach brackich; dalej podaje wskazówki co do Wiecznego Różańca, Żywego Różańca, omawia kwestje koronki różańcowej, wreszcie przechodzi do odpustów, i po omówieniu ogólnem podaje ich spis. — Ostatni rozdział zawiera formularze benedictionum; przedewszystkiem zainteresuje każdego *uroczysty ceremonjał erekcji nowego Bractwa*, inne zamieszczone tam błogosławieństwa mamy w rytuale. (Rytuał wydany w Katowicach, str. 964—967; 999 n.). W dodatku encyklika Leona XIII o Bractwie Różańcowem. — Dużo materiału znajdują w tej książce kaznodzieje różańcowi.

szają się wierni, prosząc o wpisanie do Różańca. Przybyli specjalnie z obcej parafii, gdzie niema Bractwa, byli u spowiedzi i Komunii św. Co ma zrobić ks. wikary?

Są tu dwa sposoby rozwiązania trudności. I. Ks. proboszcz, dyrektor, w myśl brzmienia dyplomu erekcji, w poszczególnych wypadkach, o ile zachodzi słuszną przyczyna, może subdelegować innego kapłana (w naszym wypadku ks. wikarego) do wpisywania do Bractwa i nakładania odpustów. Wystarczy, że wyjeżdżając powie zastępcy: „Proszę wpisać do Różańca, jeśli kto się zgłosi”. II. Może również ks. wikary wystarać się o osobisty przywilej wpisywania do Bractwa Róż. i nakładania odpustów na różańce. Przywilej taki do 1 kwietnia 1933 r. można było otrzymać od Prowincjała Dominikanów; dziś trzeba zwrócić się wprost do św. Penitencjarji w Rzymie, załączając litteras comendatitias Ordynarjusza. Po otrzymaniu takiego przywileju można wpisywać do Bractwa Róż. wszędzie, nie potrzebując delegacji dyrektora.

Zgłasza się do zakrystji pobożna osoba z różańcem. „Proszę o poświęcenie”. Książdz otworzył rytuał i szuka. Jest benedictio coronarum SS. Rosarii, propria Ord. Praedicatorum, coronarum S. Brigittae, propria Ordinis SS. Salvatoris, coronae S. Joseph, propria Ord. Carmelitarum i t. d., dziesięć formularzy, a na wszystkie trzeba mieć facultates. A przecie w książeczce aprobaty mamy zaznaczone wyraźnie: „Dominationi vero Tuae facultatem concedimus: benedicendi... rosaria, coronas varias... absque tamen adneione indulgentiarum” (c. 1146). Jakiej więc formuły użyć powinien?

Ponieważ niema specjalnej formuły do poświęcania różańców bez nakładania odpustów, można użyć albo formuły „Benedictio ad omnia”, albo tylko przeżegnać, wymawiając słowa: „In nomine Patris” etc (Stella, Institutiones liturgicae, 1929, 125), można pokropić potem wodą święconą.

Księża, którzy należą do Związku Misyjnego Kleru, a zapisali się przed 1 kwietnia 1933 r., płacą składkę (5 zł. rocznie) i raz w roku odpowiadają Mszę św. w int. misyj, mogą na różańce nakładać odpusty papieskie i odpusty krzyżackie. — Odpusty papieskie są to odpusty zupełne, które można zyskać kilkanaście razy do roku, oraz wiele częściowych; dni, w które ich można dostąpić są zaznaczone np. w Pośłańcu Serca Jezusowego („P”): warunki dostąpienia: 1) spowiedź, 2) Komunia św., 3) modlitwa na intencję Ojca św. (jedno Ojczy nasz, Zdrować i Chwała Ojcu), 4) spełnianie przez czas dłuższy jednego z następujących dobrych uczynków: nauczanie religji, nawiedzanie więźniów lub chorych, niesienie pomocy biednym, słuchanie pobożnie Mszy św. (lub jej odpowiadanie — dla kapłanów), 5) noszenie przy sobie różańca poświęconego, albo z szacunkiem przechowywanie w domu („super se deferat aut in domo sua decenter retineat”).

Odpusty krzyżackie są przywiązane do odmawiania Różańca;



za odmówienie każdego Ojczy nasz i każdej Zdrowaś dostępuje się 500 dni odpustu. Są to odpusty najłatwiejsze do zyskania, ponieważ zyskuje się je, za odmówienie choćby jednej Zdrowaś, nie potrzeba również rozmyślać o tajemnicach.

Zarówno odpusty papieskie jak i krzyżackie nakłada się solo signo crucis: (ksiądz składa ręce i nic nie mówiąc czyni znak krzyża św. nad różańcami; nie jest konieczne pokropienie, można je uczynić ad solemnitatem actus augendam).

Dyrektorzy Bractw Różańcowych i kapłani, którzy otrzymali specjalny osobisty przywilej, święcą różańce, nakładając odpusty dominikańskie, najliczniejsze, jedne dostępne tylko dla bractwowych, inne również dla ogółu wiernych.

Aby zyskać odpusty dominikańskie należy: 1) codzień odmówić częśćkę różańca (**można oddzielnie zmówić każdy cały dziesiątek**, natomiast **nie wolno dzielić dziesiątki** jak przy odp. krzyżackich), 2) rozmyślać o Tajemnicach, które Kościół przepisał (nie o innych).

Formuła poświęcenia znajduje się w rytuale; dłuższa przy uroczystym przyjęciu do Bractwa, krótsza w zwykłych wypadkach.

Wreszcie można otrzymać od św. Penitencjarji przywilej nakładania odpustów św. Brygidy. Przy ich nakładaniu używać należy formuły rytuału „Benedictio S. Brigittae”, chyba, że w re-skrypcie będzie wzmianka in forma Ecclesiae consueta, a wówczas wystarcza sam znak krzyża.

..P. S.: Ktoby chciał zapoznać się ze spisem odpustów i warunkami ich zyskiwania, znajdzie wiele w książce ks. Szmyda Wojciecha T. J. *Odpusty*, str. 357 (cena 3 zł. 50 gr.); również dobrym przewodnikiem będzie O. J. Lacau. *Précieux trésor des Indulgences*, Turin-Rome 1924<sup>1</sup>, 1932<sup>2</sup>, Supplément 1934.

Ks. T. S.

### KONFERENCJE DEKANALNE W ROKU 1933 I 1934.

*Dekanat Bialski* odbył konferencję w Białej dn. 24 października 1933 r. Po odczytaniu komunikatu „o unji kapłańskiej”, omawiano trudności w sprawie wpłacania rat ubezpieczeniowych, przysięgę w sądzie i w kościele, obchodzenie święta Chrystusa Króla i Akcji Katolickiej w Dekanacie.

Na drugą konferencję tenże dekanat zebrał się dnia 26 lutego b. r. w Białej. Po omówieniu spraw bieżących, odnośnie do sprawozdań jubileuszowych, ubiorów duchownych sekciarskich i rekolekcyj zamkniętych dla organistów. ks. D. Wieszke z Wilkowa wygłosił referat „o opodatkowaniu duchowieństwa w świetle Konkordatu“ Ustalono w dyskusji pewne wytyczne, których wszyscy jednakowo trzymać się powinni. Na zakończenie ks. Dziekan W. Zienkowski z Rawy informował zebranych „o kongresie eucharystycznym“, jaki się odbędzie dn. 1 i 2 czerwca r. b. w Rawie. Kongres organizują dekanaty rawski i bialski.

*Dekanat Goszczyński.* Konferencja odbyła się dn. 16 lutego 1933 r. w Goszczynie. Ks. Dziekan referował program zjazdu Krucjaty Eucharystycznej dn. 26 czerwca w Przybyszewie i przedstawił uchwały zjazdu ks. Dziekanów w Warszawie. Postanowiono ściśle przestrzegać dyrektyw Listu pasterskiego o sztuce kościelnej i wypełnić program uroczystości katolickich. *Na drugiej* konferencji dn. 20 kwietnia w Goszczynie wysłuchano sprawozdania o rekolekcjach wielkopostnych, o zjeździe Krucjaty Eucharystycznej, Kursie dla zarządów tercjarskich. *Na trzeciej* konferencji w Goszczynie dn. 25 października wysłuchano referatu ks. W. Wolskiego z Mogielnicy p. t. „Sposoby duszpasterzowania w obecnych czasach“, poczem omawiano sprawy rekolekcji parafjalnych, dla inteligencji i t. d., kursu higienicznego i stowarzyszeń katolickich. *Na czwartej* konferencji omówiono encyklikę P. Piusa XI „Mens Nostra“ o rekolekcjach. Wnioski księży kondekanalnych w tej sprawie zasługują na większą uwagę. Podano tematy nauk rekolekcyjnych i terminy na rok 1934. Wreszcie przedyskutowano różne bieżące sprawy i organizację Zjazdu eucharystycznego w Mogielnicy.

*Dekanat Grodzki.* Konferencyj dekanalnych w 1933 r. było trzy: w marcu, we wrześniu i listopadzie. Odczytano na nich obowiązującą w Archidiecezji takse „iura stolae“ i powzięto w tym względzie szereg odpowiednich uchwał. Zapoznano się z listem pasterskim „o sztuce kościelnej“. Ks. Jarosz z Milanówka na jednej sesji wygłosił referat: „De usura“. Ks. Dyr. Lewandowicz mówił „o zadaniach Akcji Katolickiej“. Poza tem poruszano sprawy bieżące, związane z życiem religijnem i społecznem w parafji.

W r. 1934 konferencji odbyto 4. Referaty wygłosili ks. B. Ziemiński z Błonia p. t. „Duchowieństwo a czasy obecne“, ks. Dyr. W. Lewandowicz p. t. „Reorganizacja Stowarzyszeń Młodzieży“, ks. pref. T. Krawczyk p. t. „De obligationibus clericorum“ i ks. S. Baranowski z Jaktorowa „O Akcji Katolickiej“.

*Dekanat Jadowski.* Konferencyj dekanalnych w 1933 r. było trzy. *Na pierwszej* tematem było sprawozdanie z konferencji ks. Dziekanów i sprawa opłat — iura stolae. *Na drugiej* referat i dyskusja o sposobach prowadzenia Stowarzyszeń Akcji Kat. *Na trzeciej* ks. Dyr. W. Lewandowicz wyjaśniał przepisy prawne odnośnie do Katol. Kół Młodzieży Polskiej, a referat odczytano o adoracji N. Sakr. i sposobie odprawiania miesięcznych adoracyj dla parafjan.

*Dekanat Kutnowski.* Konferencyj w 1933 r. było 4. Poruszano sprawy ze zjazdu XX. Dziekanów w Warszawie. Ks. Dyr. Lewandowicz objaśniał o stosunku Akcji Kat do Władz państwowych. Ks. prob. Chojecki mówił „o proboszczu jako urzędniku stanu cywilnego w stosunku do Władz“. Poza tem dyskutowano nad podniesieniem moralności wśród wiernych, o płaceniu do Kas Chorych, zlocie młodzieży żeńskiej w Kutnie. budowie Domów parafjalnych.

Na konferencjach w 1934 r. omiawiano sprawy reorganizacji Akcji Kat i nowego zarejestrowania w Centrali, jubileuszu Odkupienia, podręczników szkolnych i programów religji, kursów dla kierownictwa Akcji Katol. i organizatorów.

*Dekanat Łowicki* odbył konferencję 21 maja 1934 r. podczas wizytacji J. Eminencji. Tematem była sprawa Akcji Katolickiej. Na drugiej konferencji dn. 25 września referat „de sacrilegio“ wypowiedział ks. proboszcz S. Zagańczyk, a o nowych zasadach organizacyjno-prawnych Akcji Katol. mówił ks. Dyr. W. Lewandowicz. Uchwalono celem ujednostajnienia pracy katolickiej powołać instruktora dekanalnego.

*Ks. A. F.*

## K R O N I K A

**Czynności Jego Eminencji Arcypasterza.** — Dnia 19/III o g. 8½ r. J. Em. odprawił Mszę św. w kaplicy SS. Magdalenek przy ul. Żytniej.

Dnia 22/III J. Em. przewodniczył w obradach Komisji Synodalnej Episkopatu Polski, która rozpatrzyła prace przygotowawcze, związane ze zwołaniem synodu krajowego.

Dnia 23/III J. Em. odbył konferencję z członkami Rady Uniwersytetu Lubelskiego.

Dnia 24/III o g. 10 r. J. Em. odprawił w katedrze Mszę św. z okazji uchwalenia nowej konstytucji.

Dnia 25/III o g. 3 po poł. J. Em. przyjął p. ministra Zyndram-Kościałkowskiego.

Dnia 26/III o g. 4½ po poł. J. Em. przyjął p. amb. Laroché'a wraz z jego żoną.

Dnia 27/III o g. 5 m. 10 po poł. J. Em. wyjechał do Rzymu.

**Z parafji Miłonice.** — W dniu 24 marca r. b. odbyła się w tutejszej parafji uroczystość poświęcenia sztandaru Kat. Stow. Kobiet. Poświęcenie miało charakter bardzo uroczysty i serdeczny, zgromadzając tłumy nie tylko parafjan, ale i gości z sąsiednich parafij. Po defiladzie sztandaru z Domu Katolickiego w towarzystwie sztandarów innych organizacji, odbyła się uroczysta suma, celebrowana przez ks. delegata do spraw społecznych. Po poświęceniu sztandaru odbyła się akademja w sali domu katolickiego. Agademję zagaił miejscowy ks. proboszcz Michał Chojecki, przemawiając o znaczeniu sztandaru i działalności Kat. Stow. Kob. i zachęcając do dalszej owocnej pracy. Następnie przemawiała kierowniczką Stowarzyszenia, p. M. Kozłowska, wyrażając niezłomną nadzieję, że praca w Kat. Stow. Kob. jeszcze bardziej się wmoże pod nowym sztandarem. Po kilku jeszcze przemówieniach zabrała głos generalna sekretarka Kat. Stow. Kob. z Warszawy, p. H. Sołtanówna, wyrażając swoje uznanie

dla pracy kobiet stowarzyszonych w Akcji Katolickiej na terenie parafji Miłonice, oraz wykazując wielkie znaczenie zorganizowanej pracy kobiet na terenie A. K. w Archidiecezji Warszawskiej. — Rzeczywiście prace A. K. na terenie parafji Miłonice rozwijają się pomyślnie. W zeszłym roku odbyło się poświęcenie domu katolickiego i sztandaru młodzieży żeńskiej. Niedawno zorganizowane zostały kursy gotowania oraz kursy zdrowia, urządzone również staraniem Akcji Kat. (K. S. K.). Kursy zdrowia prowadzone były przez instruktorkę p. Maciejewską z Warszawy (z Czerwonego Krzyża) przy współpracy p. Kazimierskiej z Kutna. Miarą zainteresowania i pożytku kursu jest fakt, że przeszło 100 osób uczęszczało na kurs. Odbyły się następnie egzamina, które wypadły bardzo pomyślnie. Uczęszczający na kurs wynieśli bardzo dużo wiadomości z zakresu pielęgnowania zdrowia, radzenia sobie w nagłych wypadkach, oraz wiele praktycznych wiadomości higienicznych. — W Miłonicach również znajduje się spółdzielnia mleczarska, która bardzo pomyślnie się rozwija (do dziesięciu tysięcy litrów dziennie), posiadając kilka filij oraz sklep w Kutnie. Wspomnieć również należy o straży pożarnej w Miłonicach, która otrzymała pierwszą nagrodę powiatową za najlepszą sprawność. Na zakończenie dodać należy, że młodzież katolicka, pracująca w przysposobieniu rolniczym otrzymała ostatnio drugą nagrodę powiatową. — Choć parafia w Miłonicach jest mała, ale jest dużo ludzi wyrobionych społecznie i zorganizowanych w Akcji Katolickiej, która nie tylko na terenie religijnym, ale i społecznym, zarówno jak i kulturalno-oświatowym wykazuje się dużymi rezultatami. Niech to będzie zachętą do dalszej pracy.

**Dysputa filozoficzna w seminarjum warszawskim.** — W dzień oktawy św. Tomasza z Akwinu odbyła się w seminarjum podniosła uroczystość ku czci Doktora Anielskiego. Na rozpoczęcie uroczystości J. E. Ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski, odprawił w kaplicy seminaryjnej Mszę św. Po przybyciu J. Em. Ks. Kardynała miała miejsce tradycyjna dysputa z zakresu filozofii chrześcijańskiej. Dysputą w obecności ks. prał. Pacini'ego, audytora nuncjatury, ks. rektora H. Fiatowskiego i gremjum profesorów kierował ks. prof. E. Szlenk. Tematem jej był problemat wolnej woli ludzkiej. Dysputę przygotowali bardzo gruntownie i przeprowadzali alumni drugiego kursu filozoficznego, uwzględniając odpowiedni współczesny dorobek nauk psychologicznych i przyrodniczych.

W ożywionej dyskusji zabrał głos również J. E. ks. Arcybiskup Marmaggi, który w końcowych słowach swych wywodów podkreślił duchową wielkość Doktora Anielskiego, zwłaszcza zaś hart i siłę jego woli w walce o czystość, o wierność powołaniu zakonnemu i w posłuszeństwie Stolicy Apostolskiej.

**BIBLIOGRAFJA.**

**KS. BELA BANGHA T. J.:** *W służbie Akcji Katolickiej.* Str. 88, cena 50 gr. — Kraków. Wyd. Księży Jezuitów, ul. Kopernika 26.

Znany publicysta i wybitny działacz katolicki omawia w tej zwięzłej broszurze całokształt zadań Akcji Katolickiej, jej perspektywy oraz metody działania. Obok głębokiego wniknięcia w potrzeby chwili obecnej, na szczególną uwagę zasługuje nakreślony w niej sposób zapewnienia podstaw gospodarczych przedsięwzięciom apostołskim, oraz nawiązanie do istniejących już organizacji religijnych. Zwłaszcza ten ostatni punkt wobec świeżej instrukcji Episkopatu Polski w sprawie stowarzyszeń pomocniczych Akcji Katolickiej okazuje się niezmiernie doniosły i aktualny.

**O. FRYDERYK W. FABER:** *Postęp duszy czyli wzrost w świętości.* Z angielskiego przełożył ks. W. Zajączkowski T. J. — Autor, jeden z najwybitniejszych pisarzy ascetycznych najnowszych czasów, podaje w tem dziele zarys doskonałości, którą mogą zrealizować ludzie świeccy, nawet w rozgwarze nowoczesnego życia. Wartość tej książki, która ukazuje się w Polsce po raz pierwszy w pełnym przekładzie z oryginału angielskiego, jest pierwszorzędna. — 39-ty tom Biblioteki Życia Wewnętrznego. Stron 610. Cena egzpl. brosz. 4.80; opr. 6.40.

**DR. M. C. ŁUBIEŃSKA Z. S. U.:** *Św. Aniela Merici i jej dzieło.* Tom. I. Ojczyzna św. Anieli i jej życie. — Pierwszy to w języku polskim, gruntownie i naukowo opracowany życiorys wielkiej założycielki zakonu Sióstr Urszulanek. Dzieje tej Świętej, rzucone na szerokie tło historyczne, przykują uwagę inteligentnych czytelników. Str. 373, cena egzpl. brosz. 6 zł., opr. 8 zł.

**W. O. KSAWERY MACHET:** *Cudowny żywot Bernadetty, jasnowidzącej z Lourdes.* Przekład Izy Platerówniej. — Przepiękny życiorys znanej dziewczeczki z Lourdes, później cichej zakonnicy, dziś wyniesionej na ołtarze służebnicy Boże. Str. 276, cena 2.50 zł.

**WANDA KIESZKOWSKA:** *Śladem świętych.* W formę krótkich, a sugestywnych obrazków ujęte prawdziwe lub legendarne szczegóły z życia polskich świętych, błogostawionych i świątobliwych. Str. 168, cena egzempl. brosz. 1.50, opr. 3 zł.

**KS. DR. LEONARD ŚWIDERSKI:** *Wartości wychowawcze akcji misyjnej.* — Dwunasta z rzędu broszurka w serii: „Sprawy Misyjne”. Doskonała, a gotowy materiał do odczytu czy przemówienia z okazji uroczystości misyjnych. Str. 23, cena 20 gr.

## NADEŚLANO DO REDAKCJI:

**KS. DR. ANTONI PAWŁOWSKI:** *Idea Kościoła w ujęciu rosyjskiej teologii i historjografji* — Warszawa 1935.

**O. J. W. BAINVEL T. J.:** *Kult Serca Bożego*. Teorja i rozwój. Przetłóżył z francuskiego ks. Kazimierz Dembowski T. J. — Kraków 1934. Wydawnictwo Księży Jezuitów.

**TEKLA KROTOSKA:** *Stosunek Talleyranda do sprawy polskiej w dobie I cesarstwa i kongresu wiedeńskiego (1806—1814)* — Kraków 1935. Wydawnictwo Księży Jezuitów.

**WANDA KIESZKOWSKA:** *W Służbie obowiązku*. Opis życia i śmierci Marysia Urpszy 1921—1934 — Kraków 1935.

WYKAZ SKŁADEK CZŁONKOWSKICH I OFIAR PIENIĘŻNYCH, NADEŚLANYCH DO DYREKCJI ARCHIDIECEZJALNEJ WARSZAWSKIEJ W MIESIĄCACH STYCZNIU I LUTYM 1935 R. NA MISJĘ.

*P. Dz. św. Dz. P. J.:* Ks. R. Paciorkowski z Płud 70 gr.; ks. H. Bogacki z Anina 1.35 zł.; Księża Pallotyni 9.30; ks. J. Miecznikowski, Czerwony Dwór 102; ks. E. Targoński z Kutna 12; par. Wołomin 5.25; p. Janina Suchońska, Milanówek 3.65; Księża Pallotyni 6.60; ks. St. Wilkowszewski z Przybyszewa 2.55; p. Mirosław Wetula 2.60.

*Różne:* Z Płud 1000 znaczków zużytych; ks. Z. Suchoński na katech. 1.70; p. Suszyński, kolonja Zastów z pusz. kart. 2.22; ks. R. Adamski, Postoliska 20.25; ks. W. Laskowski ze skarbonki 4.40, na katech. 7.60; Koło Mis. na Żoliborzu znacz. zuż., stare monety, stanjol, krzyżyki, medaletki, łańcuszek srebrny, koronki, obrazki, koraliiki; ks. Edward Tyszka, Pruszków z pusz. met. 13 i ofiary 3; ks. Łabędź z pusz. kart. 32; ks. H. Trawiński, Żłaków z pusz. met. 18; Księża Zmartwychwstańcy, p. Radziwiłłów 10; p. Wojakowska z Chotomowa na katech. 2; ks. B. Ołdakowski na katech. 2.13; gimnazjum im. Władysława IV 60 stalówek, 660 znacz. zuż., stanjol; bezimiennie 300 znacz. zuż. i stanjol; SS. Miłosierdzia, Krak. Przedm. 1; p. E. Filleborn na Koło Prel. 2; ks. Fr. Jüttner 5; Zakłady Salez. ks. Siemca 39.45; p. Lubińska 6; OO. Kapucyni duż. paczkę stanjolu, znacz. zuż., krzyżyk i dzwonek; p. Feliks Kamiński 2; p. inż. Adamowicz 850 znacz.; p. Andrzej Cacko 2; Zarząd Filharmonji Warszawskiej ofiara 100.

*Październikowa Niedziela:* Ks. Józef Żółtek, par. Belsk 48 zł.; ks. W. Laskowski, par. Domaniewice 18.50; ks. Kuziemski, p. Ostrołęka 16; ks. rektor na Marymoncie 84.50; ks. prob. na Bielanych 36.50; Bazylika N. Serca Jezusowego 93.10; kościół Zbawiciela 200; PP. Kanoniczki 14.54; kościół św. Barbary 157.99; par. Chrystusa Króla 20; p. Kowalewska z puszki kart. 12; par. Łomna 15.

*Ks. F. de Ville,*

Dyrektor Archidiecezjalny Związków Misyjnych.

---

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ

Redaktor i wydawca: Ks. Dr. Remigjusz Dąbrowski

Drukarnia Archidiecezjalna — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

**ZAKŁAD KRAWIECKI**  
DLA WIELEBNEGO DUCHOWIEŃSTWA

**E. ZWIERZYŃSKI**

Warszawa, ul. Miodowa 19, tel. 5-08-39  
Pałac Arcybiskupi

Przyjmuje wszelkie zamówienia.

Posiada obecnie na składzie duży wybór materiałów. Są do nabycia pasy czarne i kolorowe.

Ceny bardzo przystępne i warunki dogodne.

## **„PRZEGLĄD KATOLICKI”**

Tygodnik, przeznaczony dla duchowieństwa i inteligencji, omawia sprawy religijne, kulturalne i społeczne w świetle zasad katolickich.

### **„PRZEGLĄD KATOLICKI”**

służy sprawie umocnienia kultury katolickiej w Polsce, omawia wszystkie bieżące zagadnienia życia publicznego z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej, przeciwstawiając się napaściom na religję ze strony wrogów Kościoła.

### **„PRZEGLĄD KATOLICKI”**

podjął energiczną propagandę Akcji Katolickiej, tego prawdziwie opatrnościowego dzieła dla odrodzenia religijności w naszych czasach, poświęca wiele uwagi zagadnieniom katolickiego małżeństwa, obronie unji etc. etc.

### **„PRZEGLĄD KATOLICKI”**

jest niezbędny w rękę każdego duszpasterza, działacza społecznego jako informator wszechstronny, redagowany barwnie i żywo.

Redaktor ks. dr. J. Zawadzki.

Do współpracowników zaliczają się najwybitniejsi pisarze katolicy, duchowni i świeccy w Polsce.

**Redakcja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71**

**Cena prenumeraty roczna 20 zł.**

Dla kleryków, studentów i seminarzystów 50% zniżki.

**KSIĘGARNIA**

**PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO**

**WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 71.**

**POLECA KSIĄŻKI:**

religijne, ascetyczne, beletrystyczne, modlitewniki etc.

**DLA DUCHOWIEŃSTWA:**

teologiczne, filozoficzne, liturgiczne, mszały, brewjarze i t. d. Księgarnia przyjmuje jak dotąd zamówienia na wszystkie wydawnictwa krajowe i zagraniczne bez jakiegokolwiek dopłaty.

**Przy uregulowaniu gotówką ZNIZKA.**

# ŚWIECE KOŚCIELNE POLO

SZTUCZNE  
KANDELABRÓWE

paschały bogato dekorowane sakramentki — nadstawki oraz knotki oliwne  
poleca

**Fabryka Świec „POLO” Warszawa,**

Czerniakowska 203 tel. 9-47-57 i Leszno 2 sklep frontowy.

cenniki i prospekty na żądanie

## GOTOWE UBIORY KOŚCIELNE

Materje kościelne i sztandarowe oraz wszelkie przybory do robót  
i do haftu, okucia do chorągwi i sztandarów etc.

POLECA

**T. STRAKACZ i Syn** WARSZAWA  
Kapucyńska 1.

Artystycznie wykonywa

**Chorągwie i sztandary** kościelne  
i wszelkie korporacyjne

wykonanie solidne. Doskonale koloratki  
własnej wytwórni Ceny najniższe.

# W. GONTARCZYK



WARSZAWA

MIODOWA 19

PAŁAC ARCYBISKUPI  
TELEFON 521-84

PRACOWNIA WYROBÓW  
ARTYSTYCZNYCH  
W BRONZIE, SREBRZE  
i ZŁOCIE

## ROBOTY KOŚCIELNE

medale, ordery  
Odznaki wojskowe i sportowe